DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopis w Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31? Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, piątek 30 października 1931 Nr. 250

Po wyborach w Anglji

Wspaniały sukces bloku rządowego — Olbrzymia klęska socjalistów

Blok prorządowy zdobył 549 mandatów — Opozycja tylko 52

Londyn, 29. 10. (PAT.). Wybory odbywały się onegdaj w całej Wielkiej Brytanji w największym porządku i spokoju. Gęsta mgła, która panowała w Londynie i w całej Anglji znacznie utrudnia przebieg wyborów i osłabia frekwencję.

Londyn, 29. 10. (PAT.). O godz. 15 według czasu Greenwich rozkład głosów przedstawia się następująco: **za rządem 10.624.253** przeciwko 5.230.338.

Londyn, 29. 10. (PAT.). Według ostatnich **doniesień z godz. 17-tej konserwatyści uzyskali 451 mandatów,** grupa Mac Donalda 12, Labour Party 46, liberałowie 65, grupa Simona 22, różne 2. Byłaby to **NAJPOTĘŻNIEJSZA WIĘKSZOŚĆ W POLITYCZNYCH STOSUNKACH ANGLJI.** Ostatnia najznaczniejsza większość, jaką posiadali liberałowie **w 1832 r. wynosiła 370 głosów.**

Londyn, 29. 10. (PAT.). Wśród konserwatystów panuje wielka radość z wyniku wyborów, natomiast **labourzyści są gorzko rozczarowani.** Jak się zdaje, **Labour Party przestanie istnieć jako rzeczywista opozycja.**

Londyn, 29. 10. (PAT.). Obecny minister spraw wewn. **Herbert Samuel** (liberał) **wybrany został 18.932** głosami wobec 14.636, jakie **uzyskał kandydat konserwatystów** i 5.184 kandydat labourzystów, były członek Labour Party, **który w r. 1929 miał w Manchester większość 6.646 gł.,** obecnie pobity został 5.790 gł. **Były pierwszy lord admiralicji Aleksander pobity został** większością 6.500 gł., były minister Labour Party **George Lansbury wybrany został ponownie w** Londynie **większością 4.664** gł. **wobec** 11.267 gł., uzyskanych w poprzednich wyborach. Słynny **powieściopisarz Edgar Wallace, kandydujący** z ramienia **liberałów** w **Blackpol przepadł. Sir Austen Chamberlain. pierwszy lord admiralicji,** wybrany został w **Birmingham większością 11.941 gł.** wobec 43 gł., jakie uzyskał w r. 1929.

Londyn, 29. 10. (PAT.). Specjalnie **charakterystyczne dla powodzenia konserwatystów jest zdobycie 10 mandatów w Manchester i 12 w Birmingham.** Oliwer **Baldwin,** syn byłego premjera konserwatywnego, kandydujący z ramienia Labour Party w Rochester **przepadł. Wybrany tam został konserwatysta.** Pozatem wybrany został ponownie Cunliffe **Lister,** minister handlu oraz **Thomas,** minister kolonji. Ten ostatni kandydował z ramienia prorządowych socjalistów przeciwko kandydatowi socjalistycznej opozycji.

Londyn, 29. 10. (Pat). Dotychczas ogłoszono 601 rezultatów na ogólną liczbę 615 mandatów. Pozostałych 14 jest bez znaczenia, bo stanowią one dotychczasowy stan posiadania stronnictw prorządowych i nie ulegną zmianie.

Na podstawie obecnego stanu rzeczy **konserwatyści posiadaja 467 mandatów,** liberali z Samuelem i Lloyd Georgem oraz ich zwolennikami 45 mandatów, grupa Simona 24, grupa socjal-narodowych Mac Donalda 13 — razem stronnictwa, **POPIERAJACE RZĄD LICZĄ DOTĄD 549 MANDATÓW.** Opozycja, złożona z 49 posłów oficjalnych Labour Party i 3 niezależnych liczy 52 posłów. **Większość rządowa wynosi przeto 510 mandatów.**

Ogółem Labour Party utraciła 234 mandaty, konserwatyści zyskali 207 mandatów.

Porażka Labour Party jest bez precedensu w historji angielskiego parlamentaryzmu. Labour Party będzie miała obecnie mniejszy stan posiadania, niż w zaczątkach swej karjery, gdyż swój stan posiadania z r. 1910 w liczbie 42 mand. podniosła w r. 1918 do 57. Klęska Labour Party jest również klęską Lloyd Georgea, albowiem wybory udowodniły, że Lloyd **George nie posiada już żadnego wpływu** i jego nawoływania do wyborców liberalnych, aby głosowali na kandydatów Labour Party pozostały głosem wołającego na puszczy. Wszyscy **wyborcy liberalni głosowali w 100 proc. na kandydatów rządowych.**

Pierwsza rozprawa doraźna na Pomorzu

Zabójca skazany przez sąd w Grudziądzu na dożywotnie więzienie

Wczoraj odbyła się w Grudziądzu **pierwsza na Pomorzu rozprawa przed sądem doraźnym.** Na ławie oskarżonych zasiadł 28-letni rolnik **Adam Dalüge** z Brzezin (pow. Świecie), **oskarżony o zabójstwo nauczyciela Jana Cenyci.**

W nocy z 17 na 18 bm. **podczas zabawy w karczmie w Łowinie** (pow. Świecie) **wybuchła między nauczycielem a rolnikiem sprzeczka.** Dalüge, czując się obrażonym, postanowił się zemścić i dwie godziny później, korzystając z zamieszania, jakie powstało wskutek ogólnej awantury i sprzeczki wśród uczestników zabawy, **doskoczył z tyłu do nauczyciela Cenyci i wystrzałem z browninga w tył głowy zabił go na miejscu.**

Rozprawa wczorajsza przed sądem doraźnym w Grudziądzu odbyła się **w nastroju niezwykłego podniecenia i obfitowała w szereg ciekawych momentów.** Na rozprawę powołano 12 świadków. Galerja i sala sądowa były wypełnione po brzegi publicznością.

W całodziennej rozprawie sąd o godz. 9 **wiecz. ogłosił wyrok, skazujący mordercę na dożywotne ciężkie więzienie z pozbawieniem wszystkich praw.** Oskarżony wyrok przyjął spokojnie.

Delegacja urzędnicza w prezydjum Rady Ministrów

Warszawa, 29. 10. (Pat). Dn. 27 bm. podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów **Nakoniecznikoff - Klukowski przyjął delegację naczelnego komitetu pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych** w osobach inż. Łopuszańskiego, dr. Krajewskiego, Jastrzębskiego i Sikorskiego, która przedstawiła mu szereg postulatów reprezentowanych przez siebie organizacyj, a mianowicie **przywrócenia dodatku do poborów, doraźna pomoc w formie jednorazowego zasiłku, ułatwienie oddłużenie urzędników przez rozłożenie spłat zaliczek na podwójną ilość rat, przyznanie urzędnikom umownych cen na węgiel z kopalni państwowych, zwolnienie z opłat szkolnych, obniżenie czynszu w domach skarbowych i t. p.**

P. wiceminister Nakoniecznikoff - Klukowski oświadczył delegacji, **że przy obecnej sytuacji finansowej nie może przyrzec na czas najbliższy zrealizowania postulatów, stwierdzających obciążenie dodatkowe dla skarbu państwa.** Jeśli zaś chodzi o sprawę, dotyczącą rozłożenia zaliczek na większą ilość rat, to sprawa ta została podjęta przez rząd już w lipcu br. i wydane zostało zarządzenie rozkładania spłaty zaliczek na znacznie większą niż dawniej ilość rat.

W sprawie ustaw urzędniczych — oświadczył p. wiceminister — że ustawy te nie są jeszcze w chwili obecnej dojrzałe do wniesienia do Sejmu, a więc i dyskusja nad tą sprawą nie jest w chwili obecnej aktualną.

Marszałek Piłsudski wraca dziś do Polski

(o) Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.). DZIŚ POWRACA Z RUMUNJI DO POLSKI MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Bukareszt, 29. 10. (Pat.). P. Marszałek Piłsudski wyjechał do Warszawy, żegnany na dworcu przez premjera Jorge, ministra spraw zagr. Ghigę, ministra wojny gen. Stefanescu.

Preliminarz budżetowy

(o) Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.). Preliminarz budżetowy oddany już został do druku i wniesiony zostanie do Sejmu w sobotę rano.

Szwajcarja grozi Niemcom wojną celną

(e) Berlin, 29. 10. (Tel. wł.). Między Szwajcarją a Niemcami wybuchł **konflikt gospodarczy, który grozi przybraniem ostrej formy. W kołach nieoficjalnych omawiana jest nawet sprawa wypowiedzenia wojny celnej Niemcom przez Szwajcarje.**

Reorganizacja Kas Chorych

(o) **Warszawa,** 29. 10. (Tel. wł.). We wczorajszym „Dzienniku Ustaw" ukazało się **rozporządzenie w sprawie reorganizacji Kas Chorych.** Reorganizacji podlega 61 kas, **likwidacji ulegną 182 kasy.** Okręg zlikwidowane zostaną włączone do okręgów reorganizowanych kas. **Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.** Jednocześnie dowiadujemy się, że z końcem też, roku budżetowego **zlikwidowany zostanie Główny Urząd Ubezpieczeń** którego agendy przejmie departament opieki społecznej w Ministerstwie Pracy.

Znów zamach na pociąg tymrazem w Rumunji

Użhorod, 29. 10. (PAT.). W pobliżu miejscowości rumuńskiej Valea Visauluj na granicy rumuńsko-czechosłowackiej znaleziono obok toru kolejowego **trzy paczki ekrazytu.** Policja rumuńska, prowadząca śledztwo w sprawie pochodzenia ekrazytu **aresztowała nazajutrz w wiosce Valea Visauluj trzech podejrzanych młodych ludzi.** Sądząc z posiadanych przez nich paszportów, **są to obywatele czechosłowaccy,** którzy podali się za turystów. Młodzieńcy ci odmówili udzielenia wyjaśnień co do posiadanych map i papierów. Aresztowani, którzy podejrzani są o usiłowanie zamachu na pociąg, odesłani zostaną do Bukaresztu. Według nie potwierdzonych dotąd wersyj, **policja rumuńska u jednego z aresztowanych znalazła materjały wybuchowe.**

Nawet Niemcy piętnują nonsens propagandy rewizji granic!

Ostatni numer czasopisma „Die Zeit", organu niemieckich pacyfistów przynosi znamienny głos niemiecki w sprawie propagandy o rewizji granic, głos rozsądny, uczciwy i trzeźwy, będący dowodem, że i w Niemczech są ludzie, z którymi dogadać się można.

Organ Förstera pisze: „Niesłusznem jest mniemanie, że na całym świecie i we Francji wzrasta zrozumienie konieczności rewizji traktatu wersalskiego. Zdanie to głosi tylko jedna część „całego świata" i to ta część właśnie, która **nie ma siły ani egzekutywy do przeprowadzenia tej rewizji.** Jest właśnie wręcz odwrotnie. Nacjonalistyczny sens tego niemieckiego ruchu rewizjonistycznego, jego wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego uświadomiły już sobie **te nawet koła, które jeszcze parę lat temu uważały pewne koncesje za możliwe. Trzeba rozróżnić sprawę reparacyj od rewizji granic.** Reparacje są zobowiązaniem **przejściowem,** które już przez samo przystosowanie do niemieckiej siły płatniczej uległy rewizji. **Ustanowienie linij granicznych natomiast było ściśle związane z utworzeniem i konsolidacją nowych państw** i oparte było na **stabilizacji.**

Trzeba się w Niemczech z tem rachować, że **państwo wschodnie i Francja absolutnie rewizji granic sprzeciwiać się będą** i że stanowiskiem tem liczyć się muszą te wszystkie państwa, którym dziś ze względów gospodarczo-finansowych na dobrej woli Francji zależy. Jest więc bardzo niebezpiecznie **rozwijać dziś iluzje niemieckiej publiczności** w tej dziedzinie i w interesie pokoju europejskiego niepotrzebnie powiększać istniejące już liczne komplikacje!

Tryumf prorządowego bloku „Wolnej Ręki“ w Anglji

Myśl polityczna W. Brytanji wedle swych starych tradycji parlamentarnych zwyciężyła w dniu 28 października z olbrzymim sukcesem. Mimo, że Anglja przechodzi katastrofalne przesilenie, mimo, że miljony bezrobotnych mogłyby w zasadzie łatwo pójść po linji rozpaczy i politycznej d e m a g o g j i

TRYUMFUJE SPOKOJNA, WYTRAWNA DOJRZAŁOŚĆ POLITYCZNA.

Anglja w środowych wyborach obdarzyła pełnem, niezachwianem zaufaniem ten przyszły rząd Albionu, który statek Imperjum Brytyjskiego poprowadzi nie **po** linji gwałtownych eksperymentów i demagogicznych zachcianek, lecz po utartej drodze **równowagi** w dziedzinie akcji finansowej i zdrowego, a roztropnego kierunku w dziedzinie polityki gospodarczej i zagranicznej.

Utworzenie bloku narodowego przedwyborczego, w którym do całego narodu zaapelowali przed wyborami mężowie stanu złączeni w ponadpartyjnem porozumieniu **PRACY DLA PAŃSTWA**, dało **w wyborach temu blokowi prorządowemu olbrzymi sukces.**

Eksperymenty polityki Labour Party (socjalistycznej Partji Pracy) po dwu latach rządów socjalistycznych, znalazły w opinji angielskiej **potępienie zupełne**. Niezadowolenie mas społeczeństwa z tych rządów, skierowało się w wyborach przeciw socjalistycznym rządom, dając przedewszystkiem olbrzymie zwycięstwo konserwatystom angielskim, którzy wedle tych obliczeń, jakie w tej chwili mamy pod ręką osiągną sami potężną większość w Izbie Gmin.

STRONNICY SOCJALISTÓW ODESZLI MASOWO OD SWYCH BOŻYSZCZY.

O dojrzałości politycznej mas angielskich świadczy przedewszystkiem fakt, że a n i j e d e n k a n d y d a t k o m u n i s t y c z n y n i e u z y s k a ł m a n d a t u, a nawet — jak wskazuje statystyka głosowania — cyfra głosów komunistycznych wykazuje pewne zmniejszenie.

Chłodny naród Anglików niema zaufania do ponęt propagandy Czerwonej Międzynarodówki. „Złote góry“ sowieckich złotoustych kaznodziei raju na ziemi, nie pociągają zimnokrwistych gentelmanów **Albionu**, którzy **zrozumieli już tajemnicę kryzysu międzynarodowego i swego indywidualnego zubożenia, iż nie eksperymentami anarchji i przewrotu**, lecz **twórczą pracą solidarną społeczeństw** stających **w obronie kultury** i cywilizacji, **trzeba przeciwdziałać temu kataklizmowi**, który **przechodzi** gwałtowną burzą przez świat **dzisiejszy.**

Ale nietylko od komunizmu odwraca się **„Demos“** (lud) wielkobrytyjski.

Bankructwo ideologji Marksowskiej jest zupełne

Gorący zwolennicy Partji Pracy, te szare masy „ludzi podziemia“, górnicy i robotnicy tkaccy, ten cały szary tłum proletarjatu roboczego, który szedł ślepo w swych Trade Unionach za przywódcami socjalistycznymi, wierząc w ich ideały obrony praw ludu roboczego, **o d w r ó c i ł s i ę o d s w y c h f a ł s z y w y c h p r o r o k ó w.**

W Manchesterze konserwatyści zdobyli 10, w Birmingham 12 mandatów konserwatywnych, rzecz niesłychana, skoro były to centra ruchu laburzystowskiego. W okręgu przemysłowym Lancashire przepadli prawie wszyscy laburzyści, czyli że Labour Party ponosi klęskę bezprzykładną, która jest **istnym pogromem tego stronnictwa radykalizmu angielskiego.**

W chwili gdy piszemy te słowa, nie mamy jeszcze pod ręką ostatecznych wyników wyborczych. Ale depesze z wieczora mówią o zupełnej klęsce Labour Party, skoro blok narodowy ma szanse uzyskania około 500 mandatów, co da rządowi olbrzymią większość, której nie miał nawet w okresie pamiętnego sukcesu w roku 1924, gdy konserwatyści wyszli z wyborów w sile 417 posłów, uzyskując zdecydowaną większość w Izbie Gmin.

Miarą zaś kompletnego braku zaufania do polityki Partji Pracy jest fakt, że czołowi politycy tej partji z min. Hendersonem na czele przepadli z kretesem w wyborach środowych.

Jakie znaczenie mają wybory angielskie?

W wyborach r. 1929 socjalistyczna Partja Pracy uzyskała największą ilość mandatów, bo 289 (wobec 152 w r. 1924) gdy konserwatyści zdobyli tylko 260 (wobec 417 w r. 1924). Jakkolwiek laburzyści nie osiągali sami większości absolutnej w Izbie Gmin, popierani przez liberałów, zdołali uzyskać rządy w Anglji i prowadzili politykę W. Brytanji przez dwa lata.

Nie było tajemnicą, że już od roku chwiały się te rządy lewicowego eksperymentu, ale konserwatyści nie kwapili się do utrącenia władzy socjalistycznej. Nie mieli ochoty na wzięcie na swe barki o d p o w i e d z i a l n o ś c i z a b ł ę d y t a m t y c h, w tak trudnej konjunkturze ogólnej.

Gdy jednak widmo bankructwa finansowego stanęło przed obywatelem angielskim, nie czas już był na dalszą pasywność polityczną.

Secesja grupy laburzystów z Mac Donaldem na czele i utworzenie **rządu narodowego** wraz z grupą prorządowych liberałów i konserwatystami, była objawem patrjotyzmu czołowych mężów stanu Anglji.

Poraz pierwszy od niepamiętnych czasów stara spoistość stronnictw angielskich ulega rozproszkowaniu. Przypominamy, że do ostatnich wyborów stanęło **pięć grup prorządowych**, związanych w blok prorządowy (jakby wedle ścisłego wzoru naszego Bezp. Bloku Współpracy z Rządem), a więc konserwatyści, Grupa Labour Party Mac Donalda, Liberalna Grupa Simona, Liberalna Grupa Samuela i niezależni nacjonaliści.

Przeciw blokowi „wolnej ręki“, wystąpiło również pięć grup politycznych, a n t y r z ą d o w y c h, a więc Labour Party z Hendersonem na czele, Grupa liberałów Lloyd George'a, nowa partja neo-konserwatystów Mosleya, niezależni (antyrządowi) i nacjonaliści irlandzcy.

Idea bloku współpracy rządowej zwyciężyła

Instynkt rasy narodu o wielkich tradycjach parlamentarnych **odniósł olbrzymi tryumf.** Kryzys parlamentaryzmu, którego zmorą jest „wielopartyjnictwo“, został pokonany zdecydowaną wolą k o n c e n t r a c j i s i ł, niezbędnej dlatego, by stworzyć zwartą większość, o którą oparłby się silny rząd W. Brytanji.

Jak u nas w Polsce rok temu zwyciężyła ta zasada, by stanąć ponad partjami i uniezależnić parlament od fluktuacji i kombinacji leaderów drobnych partji i klik, by oprzeć rządy Polską o zwartą większość Obozu Prorządowego, tak samo dziś mimo dziesięciu partji, które stanęły do walki wyborczej, decydującą większość uzyskał w Anglji, blok narodowy, w którym zresztą konserwatyści uzyskali największy procent mandatów.

W ten sposób naród angielski s t o c z y ł z w y c i ę s k ą w a l k ę z p r z e s i l e n i e m s w e g o p a r l a m e n t a r y z m u i odzyskał siły państwowe w oparciu o rząd, będący emanacją zdecydowanej woli całego narodu.

Zwycięstwo konserwatystów angielskich zacznie **nowy** etap odroczenia Anglji z chaosu i impasu polityczno-gospodarczego. Konserwatyści, jako z w o l e n n i c y ś c i s ł e j w s p ó ł p r a c y p o l i t y c z n e j z F r a n c j ą, stanowią gwarancję, że **IDEA POKOJU I RÓWNOWAGI EUROPEJSKIEJ, OPARTA NA NIENARUSZALNOŚCI TRAKTATÓW POKOJOWYCH, WZMOCNI SIĘ I UTRWALI.**

Mrzonki socjalistów angielskich kokietowania Niemców i czynienia im ustępstw kosztem innych państw, przestaną być groźbą dla pokoju świata. W zakresie odbudowy gospodarczej konserwatyści idą do rządu z konkretnym programem i współpracować będą z innemi państwami nad ratowaniem Europy przed bankructwem i załamaniem się systemu kapitalistycznego.

Są to korzystne perspektywy **dla** Anglji, ale i dla nas w Polsce, **bo kończą** politykę eksperymentów, a **prowadzą** na drogi polityki spokoju i rozwagi. **Dr. B.**

Prem. Laval u prezydenta St. Zjedn. Hoovera



Pierwsza fotografja z pobytu premjera francuskiego w Ameryce, przesłana przez Atlantyk do Europy drogą radjową. Od lewej strony małżonka prezydenta, Hoover, Laval i córka premjera francuskiego.

Z terenu zaciętej walki wyborczej w Anglji

Żony, córki i dzieci przywodziły kampanji wyborczej

Zadziwiającą jest niezwykle czynna rola, jaką odegrała kobieta angielska w obecnych wyborach. Prawda, że pod tym względem Angielka należy do najbardziej **emancypowanych**, lecz dotychczas, jeśli jako **wyborczyni** i kandydatka **miała wszelkie prawa wyborcze**, rzadziej występowała jako agitatorka.

Zwłaszcza dla polityka nic nie zastąpi pomocy, z jaką mu śpieszy **żona i córka.** Najlepszym agentem wyborczym premjera była **jego córka Ishbel Mac Donald**, wierna współpracowniczka i entuzjastka swego ojca bez względu na **takie lub inne jego przekonania polityczne.** Ona to kierowała **kampanją wyborczą w Seaham**, gdzie kandydatura Mac Donalda wystawiona **była na ciężkie ataki.** I jeżeli naogół żony górników tego okręgu ławą szły za byłym leaderem labourzystów, jest w tem **coś niecoś zasługi tej przywiązanej do ojca agitatorki**, która z oddaniem i zaparciem się siebie niosła **„dobre słowo“ od domu do domu.**

Baldwin również miał oddaną sobie i gorliwą współpracowniczkę w osobie swojej **córki Betty.** Lloyd George jest chory, ale **ma żonę i córkę, które za niego prowadziły kampanję wyborczą.** I jeśli pani Lloyd George jest już nieco otrzaskana tem wszystkiem, biorąc udział w życiu politycznem swego męża **od 41 lat**, to córka, miss Megen Lloyd George oddała się z płomiennym zapałem neofitki zachwianej sprawie swego ojca. **„Pójdę zawsze za tym samym szefem“** (swoim ojcem) — **wykrzyknęła na jednym z wieców w Lnagefni.**

60 TYS. CHŁOPCÓW I DZIECI AGITOWAŁO NA RZECZ KONSERWATYSTÓW

Ktoby myślał, że tylko dorośli obojga płci walczą ze sobą przy wyborach w Anglji, **jest w błędzie.** Do zawieruchy wyborczej **wciągnięto nawet dzieci.** Partja konserwatystów ma od lat zorganizowany obóz młodych „Young Britons“, który liczy **60.000 chłopców i dziewcząt.** W ciągu ostatnich dni można było nieraz oglądać w Londynie i na prowincji imponujące **pochody tej młodzieży**, przeciągającej **ulicami** z transparentami portretami **kandydatów**, chorągiewkami, przy **wtórze pieśni patrjotycznych.**

PRZYBOCZNA GWARDJA Z BOKSERÓW

Brutalna obecna walka wyborcza skłoniła poza tem wielu „leaderów“ do otoczenia się **gwardją przyboczną, złożoną z wysłużonych bokserów**, którzy jak cień chodzą **za swoim panem i chlebodawcą.** Zwłaszcza nie mógł się bez takiej gwardji pokazać na żadnym z wieców **sir Oswald Mosley**, twórca nowej partji i który na gruncie angielskim **pragnie odegrać rolę Hitlera.** Zawsze gorące i burzliwe jego meetingi kończyły się najczęściej **walką bokserską wszystkich przeciwko wszystkim.**

MIKROFONY, SAMOCHODY I SAMOLOTY W WYBORACH.

Każda partja korzystała również w możliwie najnowszym zakresie — **z współczesnych środków technicznych.** Mikrofony i głośniki przetransmitowały **nieskończoną ilość mów, radjo państwowe mówiło aż do zachrypnięcia.** Właściciele samochodów oddali masowo swoje wehikuły do dyspozycji partyj rządowych, **rozwożąc kandydatów na wiece** i zwożąc wyborców w dniu głosowania.

Napracowały się i **samoloty**, które wielu mówców i polityków wynajęło, by szybciej przerzucać się z miejsca na miejsce. Miss Poddie Neis, młoda artystka która nieraz **woziła obecnego premjera swoim samochodem**, oddała do dyspozycji członków rządu narodowego **sześć samolotów turystycznych i dwa razy tyle automobilów.**

Opodatkowanie energji elektrycznej

Do Sejmu wpłynął już projekt ustawy o państwowym podatku od energji elektrycznej.

Według tego projektu państwowemu podatkowi podlega energja elektryczna, pobierana przez poszczególnych odbiorców dla celów oświetleniowych oraz dla innych celów, o ile jest mierzona wspólnie z energja dla światła. Podatek 10% wartości zużytej energji. W gminach miejskich, liczących ponad 25.000 mieszkańców, do tak określonego państwowego podatku od energji elektrycznej łącznie z tym podatkiem pobierany będzie dodatek komunalny **w wysokości 25% podatku państwowego**, który przypada na rzecz tej gminy, w której mieści się siedziba płatnika. Władze, urzędy, instytucje i zakłady państwowe, przedsiębiorstwa przemysłowe niewydzielone oraz fundusz kwaterunku wojskowego, jak również władze samorządowe z wyjątkiem przedsiębiorstw samorządowych, koleje i poczty zwolnione będą od tego podatku. Do opłacania podatku obowiązany jest odbiorca. Za podstawę obliczenia podatku służy należność, obliczona przez zakład elektryczny. Dodać nareszcie należy, że według projektu zwolnieni będą od podatku na lat 10 odbiorcy na terenie województw: wołyńskiego, poleskiego nowogródzkiego, wileńskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

124 wagony węgla i 3 wagony cukru otrzymało Pomorze

z Naczelnego Komitetu na pomoc bezrobotnym

Odpowiedzmy również szlachetną ofiarnością

Akcja pomocy bezrobotnym rozwija się pomyślnie i jest w pełnym biegu. W sferę jej działania weszło już Pomorze. Dzięki energicznym staraniom p. Wojewody Lamota zorganizowano już daleko idącą pomoc dla bezrobotnych na terenie całego Województwa Pomorskiego. Zabiegi p. Wojewody szły w tym kierunku, aby akcję pomocy bezrobotnym oprzeć na zasadzie partjotyzmu lokalnego oraz potrzeb miejscowych. To znaczy, aby pomoc wspierała się na zasadzie wzajemnej ofiarności. Każde poszczególne województwo ofiaruje innym województwom to, czem może zadysponować, na czem ewentualnie mu zbywa, oczywiście w granicach swych możliwości.

Ponieważ województwo pomorskie ma charakter wybitnie rolniczy i szczególnie zasobne jest w zakresie produkcji ziemniakami, p. Wojewoda zaproponował Naczelnemu Komitetowi do spraw bezrobocia, aby przejął zaofiarowaną przez rolnictwo pomorskie pewną ilość ziemniaków i przeznaczył je dla województw uprzemysłowionych, a więc uboższych w produkty rolne. Wzamian za to p. Wojewoda prosił Naczelny Komitet o przydział dla Pomorza artykułu pierwszej potrzeby, którego odczuwamy brak, t. j. węgla kamiennego.

Naczelny Komitet uznając w pełni słuszność tego planu i inicjatywę obywatelską zgodził się chętnie na taką propozycję i przydzielił jako pierwszy kontyngent 1.855 TON WĘGLA NA POMORZE. Równocześnie jak dowiadujemy się Pomorze wysłało dotychczas 14 WAGONÓW ZIEMNIAKÓW i to z pow. grudziądzkiego 5, starogardzkiego 5, sępolińskiego 3, tucholskiego 1.

Trzeba podkreślić, że Naczelny Komitet tak energicznie przystąpił do realizacji tego planu, nie czekając narazie na przysłanie większej ilości ziemniaków z Pomorza i przesłał już na Pomorze 124 WAGONY WĘGLA.

Fakt ten mówi sam za siebie. Nie wątpimy, że pomorskie sfery rolnicze reprezentowane w lokalnych komitetach pomocy bezrobotnym ZROZUMIEJĄ I OCENIĄ W PEŁNI TO OBYWATELSKIE STANOWISKO NACZELNEGO KOMITETU i starać się będą ze swej strony, aby za „zaliczkowo" dostarczony już węgiel na Pomorze, przesłać również skwapliwie dalsze transporty ziemniaków dla swoich współbraci do ośrodków przemysłowych.

Jak się dowiadujemy 1.855 ton węgla przydzielonych ze strony Naczelnego Komitetu dla Pomorza rozdzielono w następujący sposób między nasze miasta: Toruń otrzymuje 18 wagonów, Grudziądz 18 wagonów, Chełmża 9, Chełmno 7, Wąbrzeźno 5, Tczew 6, Czersk 6, Świecie 5, Kartuzy 5, Chojnice 3, Kościerzyna 3, Wejherowo 3, Podgórz 3, Brodnica 3, Nowemiasto 2, Lubawa 2, Kowalewo 2, Gniew 2, Działdowo 2, Łasin 2.

Powiatowym komitetom do spraw bezrobocia przydzielono jak następuje: w Grudziądzu 6 wagonów, Starogardzie 8, Sępolnie 3, Tucholi 2.

Naczelny Komitet pozatem przyznał za wstawiennictwem p. Wojewody oraz z własnej inicjatywy specjalny kontyngent cukru dla Pomorza na dożywianie bezrobotnych w listopadzie i grudniu r. b. Cukier ten PRZYZNANO BEZPŁATNIE W ILOŚCI 28 TON.

Podział tego kontyngentu przedstawia się następująco: Miasta Toruń i Grudziądz otrzymają po 4 tony, Gdynia 3 tony, a wszystkie powiaty wraz z pozostałemi miastami po 1 tonie.

Ta wielce wymowna troskliwość i ofiarność centralnej organizacji społecznej pomocy bezrobotnym wyrażona w tej formie dla Pomorza zasługuje na pełne uznanie. Niewątpliwie, że i Pomorze odpłaci się równą miarą ofiary i troskliwości, odwzajemniając się własną pomocą w myśl „Czem chata bogata".

Nie wątpimy pozatem, że społeczeństwo pomorskie w akcji niesienia pomocy bezrobotnym wytęży wszelkie wysiłki, aby zaopatrzyć rzesze bezrobotnych w te produkty, jakie są im potrzebne, a których dzięki Bogu na Pomorzu przy dobrej woli nie zabraknie. Na tym posterunku pracy obywatelskiej i samopomocy społecznej nikogo nie może zabraknąć.

Dom opieki społecznej w Gdyni

Komisarjat rządu m. Gdyni przekazać ma w dniach najbliższych oddziałowi gdyńskiemu Polskiego Czerwonego Krzyża obszerny teren pod budowę nieruchomości.

P. C. K. zamierza wznieść na tym terenie nowocześnie urządzony „Dom Opieki Społecznej". Ostateczna decyzja w tej mierze zapadnie w najbliższym czasie.

Robotnik obok żołnierza staje do akcji pomocy bezrobotnym

Akcja pomocy bezrobotnym rozwija się i na terenie wojska pomyślnie. Do zapoczątkowanej samorzutnie akcji przez poszczególne oddziały wojskowe i wytwórnie wojskowe w całom Państwie przystąpiły obecnie centralne instytucje wojskowe, a w pierwszym rzędzie Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Oficerowie M. S. Wojsk na zebraniu w dn. 23 bm. uchwalili jednogłośnie opodatkować się dobrowolnie na rzecz ofiar bezrobocia na okres 6-miesięczny. Podobne uchwały zapadają bądź już zapadły w innych centralach wojskowych, jak Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, Kierownictwo Marynarki Wojennej i t. p.

W związku z tem minister spraw wojskowych wydał następujący rozkaz:

„Akcja wojska na rzecz pomocy dla ofiar bezrobocia, rozpoczęta samorzutnie przez oddziały i wytwórnie wojskowe, rozwija się pomyślnie, świadcząc o głębokiem, prawdziwie obywatelskiem zrozumieniu sytuacji obecnej przez żołnierzy i robotników wojskowych a przedewszystkiem przez ich kierowników — oficerów.

Ostatnio zameldowano mi o dobrowolnem opodatkowaniu się na przeciąg 6 miesięcy wszystkich oficerów, pracujących w M. S. Wojsk. na rzecz pomocy bezrobotnym, jak również nadchodzą podobne meldunki z innych formacyj i instytucyj wojskowych.

Oceniając wysokie ideowe pobudki tej akcji i wyrażając pełne moje uznanie dla tak pięknie rozwoenie podjętej działalności, żywię nadzieję, iż przykład przodujących w tej mierze oddziałów i wytwórni wojskowych, a w pierwszym rzędzie korpusu oficerskiego, pociągnie za sobą zgodnie całe wojsko i cały nasz przemysł wojenny.

Żołnierz polski i robotnik polski nie był nigdy obojętny tam, gdzie widział obok siebie głód i niedostatek, a spiesząc z ofiarą swej pomocy rozumiał i rozumie zawsze, iż jest krwią z krwi i kością z kości społeczeństwa, które w mozole wysiłku i ofiary buduje swój byt, wierząc w lepszą przyszłość. Minister spraw wojskowych (—) Fabrycy, generał dywizji."

Stan bezrobocia

Liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 24 b. m. wynosiła 251.304 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (17 bm.) wykazuje bardzo nieznaczny spadek liczby bezrobotnych, mianowicie o 6 osób.

Naogół bezrobocie w ciągu tygodnia sprawozdawczego nie podlegało znaczniejszym wahaniom; największy spadek zanotowano w Częstochowie (o 157), największy wzrost zaś na Śląsku (o 251).

Zasiłki ustawowe w dniu 16 b. m. pobierało 56.845 bezrobotnych.

Nowy transport złota do Polski

W jednym z ostatnich dni przewieziono samolotami P. L. L. „Lot" z Wiednia do Polski do różnych banków w Warszawie, Lwowie, Krakowie oraz Brnie znaczniejsze transporty złota, o łącznej wadze 150 kg., wartości około 1 miljon zł.

Ogółem w ciągu października przewieziono samolotami komunikacyjnemi do Polski około 250 kg. złota, przeważnie z Anglji.

Kredyt w Banku Rolnym

Suma kredytu krótkoterminowego w Państwowym Banku Rolnym w miesiącu wrześniu r. b. zwiększyła się w porównaniu do miesiąca poprzedniego o blisko 9 miljonów złotych.

Stan kredytu na dzień 1 października r. b. wynosił 259 miljonów zł., podczas gdy na 1-go września stanowił 250 miljonów złotych.

Odpływ złota ze Stanów Zjedn.

W ciągu ostatnich 10 dni września i pierwszych 24 dni października, Stany Zjednoczone sprzedały zagranicę złota za 748,4 miljonów dolarów, z czego złoto za 421,3 miljony dol. przelane zostało na rachunki złotowe banków zagranicznych w Ameryce, 327,1 miljn. dolarów zaś wywieziono w efektywnem złocie za granicę. Eksport złota w tym okresie do poszczególnych państw przedstawiał się w tysiącach dolarów następująco: Francja 268.446, Holandja 31.361, Szwajcarja 14.166, Belgja 9.029, Meksyk 2.334, Niemcy 1.389, Polska 160, Austrja 109, Anglja 52, Szwecja 30, Gdańsk 15, Włochy 14, Czechosłowacja 5.

Zażyłe braterstwo centrolewu z międzynarodówką

W spiskowaniu przeciw Polsce i jej rządowi

II-ga Międzynarodówka wysłała do Warszawy na proces przeciw 11-u prowodyrom centrolewu specjalnego „obserwatora i kontrolera". Belgijski działacz socjalistyczny, de Brouckere, członek Biura II Międzynarodówki, zasiada w audytorjum i spełnia tę „obserwacyjno-kontrolną" misję.

Przyjazd jego do Warszawy poprzedził bardzo charakterystyczny incydent. Oto w przeddzień rozpoczęcia procesu, w głównym organie belgijskim II-go Internacjonału „Peuple" pojawił się gwałtowny atak na rząd polski. Szef Międzynarodówki, Vanderwelde, powtórzył to, co już kilkakrotnie słowem i piórem ujawnił: — że wielce obchodzą go wewnętrzne sprawy państwa polskiego, mimo, iż żaden wybitniejszy polityk polski nie uważałby za taktowne np. wyrażać swych subjektywnych poglądów na polityczne sprawy wewnętrzne Belgji... M. in. „Peuple" wyraził przypuszczenie, że zapewne „kontroler" II Międzynarodówki, p. de Brouckere, nie zostanie dopuszczony na salę, w której rozsądza się winę 11 działaczy centrolewu. Insynuacja ta okazała się fałszywa. Belgijski działacz socjalistyczny ma możność swobodnie śledzić przebieg procesu.

Ten incydent jest o tyle charakterystyczny, że stanowi ostatnie ogniwo długiego łańcucha „interwencyj" w sprawy wewnętrzno-polityczne Polski, przedsiębranych przez tych, których właśnie prokuratorja oskarża o knowania wywrotowe i o przygotowanie zamachu. Akt oskarżenia przytacza szereg faktów, z których niezbicie wynika, że nici, wiążące frondę zamachową z zagranicą, były bardzo liczne i że w knowaniach swych oskarżeni wielce polegali na „interwencji" i „pomocy" swych zagranicznych „patronów". Wszak w „Naprzodzie" z 17 stycznia b. r. szef II Międzynarodówki właśnie p. Emil Vanderwelde oświadczył wręcz, że „zagranica posiada z pierwszej ręki materjał w sprawie polskiej sytuacji wewnętrznej". Wszak berlińska centrala „Międzynarodowego Związku Robotników Drzewnych" pisała 13 listopada 1930 r., że otrzymuje ona „sprawozdania" z Polski i że „liczy na stało informowanie o dalszym rozwoju spraw w Polsce". Wszak wobec delegacji angielskich górników w Krakowie inny z dzisiejszych oskarżonych p. Lieberman — jak to stwierdza akt oskarżenia — „zaatakował w bezprzykładny sposób rząd polski, wyrażając się o nim z pogardą i nienawiścią i zapowiadając rychłe obalenie go przez proletarjat".

Oto kilka zaledwie przykładów tej działalności „informacyjnej".

Istnieją oczywiście — jeśli się porusza temat stosunku „centrolewu" do zagranicy — jeszcze o wiele grubsze wykroczenia, niźli samo informowanie zagranicy. Już np. sama uchwała „centrolewu", powzięta 29 czerwca 1930 w Krakowie, oświadczająca, że w razie udania się zamachu „zobowiązania wobec zagranicy nielegalnego rządu nie będą uznane", — lub oświadczenie prezesa CKW PPS Barlickiego, wypowiedziane 17 sierpnia 1930 w Skarżysku, „ŻE NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM PPS. BĘDZIE STARAĆ SIĘ PRZESZKODZIĆ RZĄDOWI W POŻYCZCE", — to fakty, których zbrodniczości nie trzeba chyba udowadniać.

Przypomnijmy sobie wystąpienia takich tuzów socjalizmu i II międzynarodówki Vanderwelde'a, Bluma i Adlera, w których to wystąpieniach już nietylko rząd polski, ale PAŃSTWO POLSKIE BYŁO PRZEDMIOTEM ATAKU. Często też owe publicystyczne wyskoki szły tak daleko, że domagały się... rewizji granic naszego państwa...

Taka jest wiązanka faktów, bezpośrednio wynikłych z akcji przywódców „centrolewu". Fakty te, mówiące o współpracy centrolewu z czynnikami obcymi, bynajmniej nie na korzyść wychodzące interesów naszych, potwierdził swoją obecnością „obserwator" z ramienia Międzynarodówki Brouckere na procesie przeciw przywódcom centrolewu.

Przedwczesna radość Niemców



Wczorajsza wiadomość o decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, który w sprawie skarg gdańskich o rzekome upośledzanie portu gdańskiego przez Polskę na rzecz Gdyni przychylił się do żądań gdańskich, wywołał w Niemczech wielkie zadowolenie. Niemcy podkreślają, że przez decyzję tą kończy się wreszcie walka konkurencyjna między Gdynią a Gdańskiem. Ze swej strony musimy stwierdzić, że o walce takiej wogóle nigdy niebyło mowy i, że decyzja Wysokiego Komisarza nie wiele zmieni dotychczasowy stan rzeczy. Sprawy równomiernego rozwoju obu portów pójdą swym normalnym torem. Powyżej widok na port gdański.

Lemoniada z mikrobami i zardzewiałe widelce

Trzy obrazki z raju bolszewickiego

„Krasnaja zwiezda" jest pismem oficjalnem armji sowieckiej. To, co się w niej pisze to nie są, jak powie nasz domorosły bolszewik czy domorosły G. B. Shaw „kalumnje burżuazyjnych dzienników". To co się w niej czyta winno zaciekawić niejednego z naszych „domorosłych".

Najpierw humor:

„W dywizyjnej kooperatywie:

— Towarzyszu, butelkę lemoniady!

— Za 47 czy za 35 kopiejek?

— A co za różnica między niemi?

— O, różnica jest! Tej za 35 kopiejek lekarz zakazał sprzedawać — znalazł w niej mikroby pod mikroskopem.

— Po co mikroskop do tego? Gołem okiem widać, że w butelce pełno błota; dziwne, że sprzedajecie taką lemoniadę.

— Z zarządu żaden zakaz nie nadszedł, a bez tego cóż! Kazali sprzedawać, to sprzedajemy. Ty pij albo nie pij, to twoja prywatna sprawa.

— Moglibyście choć ogłoszenie wywiesić — „Ostrzeżenie — lemoniada za 35 kopiejek niebezpieczna dla zdrowia".

— Z zarządu polecenia nie przysłali. Jak przyjdzie — ogłoszenie wywiesimy".

* * *

„W stołowni N pułku lotniczego za bufetem na tle malowniczych słoików ze szczerstwiałemi piernikami i talerzy, z niepachnącemi śledziami, siedzi majestatycznie zarządzający i czyta gazetę. O bufet, jak o skałę, rozbijają się fale oburzenia.

— To skandal! dlaczego noże zardzewiałe?

— Dlatego, że nie oczyszczone. Za mały mam etat, żeby po każdem jedzeniu kazać czyścić noże i widelce, a w dodatku — tu nie burżujski bankiet.

— A dlaczego talerze myją w brudnej wodzie?

— Dziękujcie Bogu, że i tak myją — wody brak, a w dodatku woda to dla nas towar deficytowy".

PERM NIE MA HUMORU.

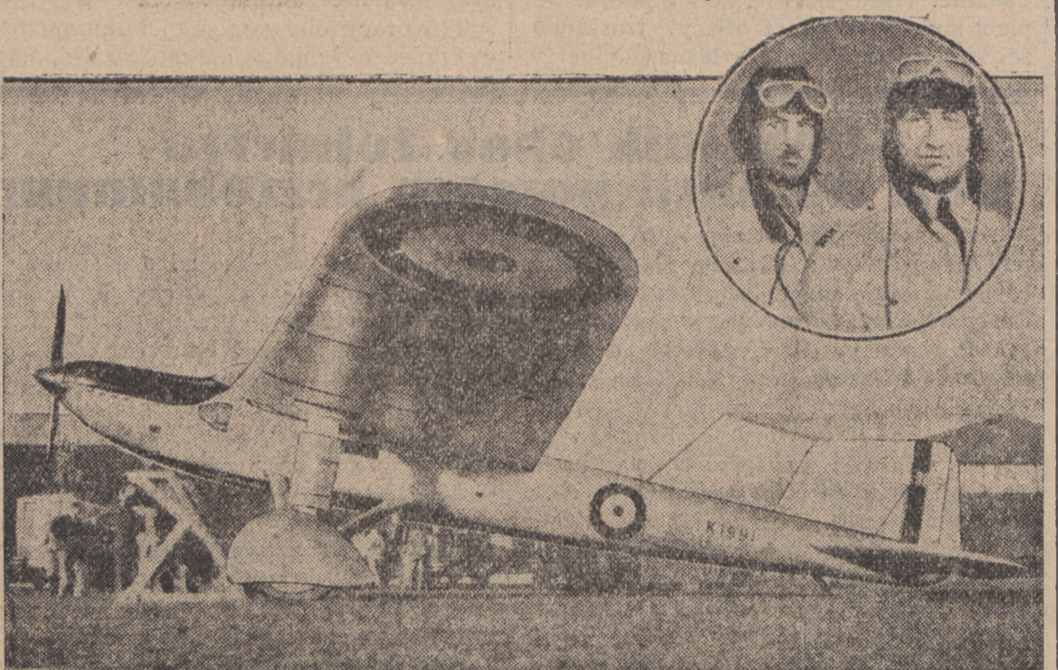
Zato korespondent „Czerwonej Gwiazdy" z Permu nie ma równie niefrasobliwego usposobienia.

„Nie dziwnego, że jeśli w garnizonie ilościowo wyżywienie nie odpowiada wykonywanej pracy a jakościowo jest wstrętne, że higjena urąga najelementarniejszym zasadom, to na manewrach jest jeszcze gorzej.

1 szwadron N pułku kawalerji pełnił służbę ubezpieczającą przez okrągłą dobę i przez ten czas nie otrzymał wyżywienia, choć nie było żadnych przeszkód prócz niedbalstwa. W tym samym pułku, podczas akcji, tabor żywnościowy, zapomniany został w tyle, a nie mając odpowiednich rozkazów i marszruty, tak długo błądził, że pułk dostał obiad dopiero o godzinie 23-ej.

Nie lepiej jest i z końmi. Oddziały, wychodzące na całodzienne ćwiczenia, często nie biorą z sobą obroku południowego, tak że konie, obrokowane rano, są bez furażu do wieczora. Nie może być inaczej, jeśli dowódcy, zamiast zająć się swojemi oddziałami, lwią część czasu tracą na bezpłodne konferencje. — Zamiast pracy — posiedzenia — skarży się korespondent z 242 pułku. Jest ich tyle, że wprost niema czasu zająć się czemkolwiek, a w rezultacie ćwiczenia bojowe nie są bez ćwiczeń wstępnych, zarządzenia mają charakter papierowy, oderwany od twardej rzeczywistości życia w oddziałach".

Lot dookoła świata bez lądowania



Powyżej widzimy nowy, olbrzymi samolot lotników angielskich Sayforda i Betta, którzy na aparacie tym chcą dokonać lotu dookoła świata bez lądowania. Pierwszy lot próbny ma się odbyć już w najbliższych dniach na przestrzeni Kairo—Kapsztat. Lot dookoła świata bez lądowania, gdyby się powiódł, byłby istotnie niezwykłym wprost fantastycznym rekordem w dziedzinie lotnictwa.

Djeta Hioba

Bezsolna djeta, stosowana dzisiaj przy gruźlicy i chorobach skórnych, nie jest de facto nowością: już 2 i pół tysiąca lat temu stosował ją biblijny Hiob. Hiob chorował na wrzody i wysypkę łuszczącą się, całe ciało miał pokryte [illegible]. Zarazem [illegible] dzieci, które pomarły, stracił cały majątek. A jednak wyzdrowiał, stał się znowu zamożnym, założył nową rodzinę. Jak się Hiob leczył, co go uzdrowiło, o tem informuje Biblja, podając, iż skarżył się on na niesmaczne pożywienie, które dostawał bez soli. Nie doszło tylko do nas, kto leczył Hioba i kto był tym pierwszym wynalazcą metody leczenia djetą bezsolną.

Kryzys w Holywood

Holywood przestało już być zaczarowanym ogrodem Hesperyd, gdzie na drzewach rosną złote jabłka. Mroźny powiew kryzysu sięgnął i tu. Następują masowe redukcje, które nie oszczędzają nawet gwiazd: zredukowano np. Menjou, obcięto pensję Grety Garbo z 10 na 8.000 dolarów tygodniowo, 17 mniejszych ateliers filmowych zamknęło swe podwoje, studjo stoją pustkami. Jeszcze rok temu produkcja Holywood'u sięgała cyfry 350 wielkich i 500 małych filmów, dzisiaj zmalała ona do połowy. Rok temu produkowano za 200 miljonów dolarów, dzisiaj — za 100 miljonów.

Ludożercy na filmie

Kapitan Walter Summers, angielski reżyser filmowy, sprowadził do Londynu ze swej podróży do Afryki Zachodniej dwóch autentycznych ludożerców, których trenuje obecnie przy nakręcaniu filmu p. t. „Timbuktu". Ludożercy są, jak twierdzi reżyser, b. łagodni, posiadają duże zdolności aktorskie i poczucie humoru. Wszystko będzie dobrze, o ile tylko przed ukończeniem filmu aktorzy nie zjedzą żywcem — reżysera.

Złota twierdza Stanów Zjednoczonych

Dwadzieścia podziemnych sal napełnionych złotem

Jedno z pism amerykańskich podaje ciekawy opis o olbrzymich rozmiarów składach podziemnych, gdzie są przechowywane zapasy złota skarbu amerykańskiego.

STALOWY GRÓB.

Na głębokości 40 metrów pod gmachem Federall Bank w podziemiu wydrążonym w skale znajduje się „złota twierdza", do której można się dostać tylko przy pomocy stalowej windy kierowanej przez technika znajdującego się w podziemiach. Gdy drzwi windy są zamknięte odczuwa się wrażenie, jakgdyby się było w stalowym grobie. Podczas jeżdżenia nie odczuwa się zupełnie ruchu windy i tylko głos wydobywający się z mikrofonu objawia, że się jest u celu swej podróży.

„Złota cytadela" podzielona jest na 20 podziemnych sal, a każda z tych zawiera złoto wartości kilkudziesięciu miljonów dolarów. Na stalowych półkach są poukładane kawały złota, które robią wrażenie książek w złoto oprawnych. W kilku salach przechowywane jest złoto w monetach. I tu też ten drogocenny metal poukładany jest na półkach, a nie w workach.

Dla zabezpieczenia podziemnego skarbu zastosowano najnowsze środki, jakiemi rozporządza nowoczesna technika. Główne wejście może być w jednej sekundzie zamknięte stalową płytą przy pomocy elektryczności, również i wejścia do poszczególnych sal są momentalnie zamknięte stalowemi przegrodami. Tajemnicę uruchomienia tej maszynerji zna tylko dwuch ludzi w całej Ameryce, którzy się ze sobą nie znają i nie komunikują.

Niezależnie od tego podziemie jest strzeżone przez setki dozorców z rewolwerami w ręku. W podziemiach znajdują się magazyny z żywnością, których zapas wystarczy na dwa tygodnie wyżywienia strażników, na wypadek oblężenia przez bandytów amerykańskich, którzy mają ustaloną sławę na całym świecie.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

31)

— Skończyliśmy panowie! — rzekł.

Obecni zaczęli wychodzić; dziewczyna uciekła pierwsza, zdenerwowana do najwyższego stopnia ponurą sceną w jakiej musiała uczestniczyć. Inspektor był ostatni. Cardigan zawahał się w progu, jakgdyby chcąc pozostać, lecz inspektor niecierpliwie machnął nań ręką i sam zamknął drzwi pokoju. Kent na sekundę jeszcze ułowił oczy zwierzchnika i aż się z wrażenia wzdrygnął. Kedsty miał w źrenicach nietylko wyraz grozy, lecz ponadto wyraz zabobonnego lęku.

Chwila była niezaprzeczenie ponura, mimo to Kent uśmiechnął się leciuchno. Wiedział, że zgodnie z nakazem prawa, Kedsty poleci teraz sierżantowi O'Connor ustawić pod jego drzwiami posterunek zbrojny. Fakt, iż obwiniony lada chwila umrze, nie zmieniał w niczem regulaminu. A Kedsty był szalonym służbistą. Po przez drzwi zamknięte Kent słyszał niewyraźne głosy. Jakieś kroki oddalały się i cichły. Rozróżniał ciężki tupot wielkich nóg O'Connora. O'Connor zawsze butami człapał, nawet na szlaku.

W tem, po cichu drzwi się otwarły i wszedł Ojciec Layonne, misjonarz. Kent wiedział zgóry, że tak będzie, gdyż serce Ojca Layonne nie uznawało żadnych przeszkód prawnych. Wrócił zatem, siadł obok Kenta, ujął jedną z jego rąk i mocno utulił w swoich. Dłonie misjonarza mało przypominały pieszczone ręce kleru; były spracowane i twarde, lecz jakże miękkie jednocześnie, jak pełne współczucia i dobroci.

— Tak mi żal, chłopcze — szepnął — Tak mi okropnie żal...

Coś podeszło Kentowi do gardła, lecz nie była to krew, którą od rana z warg ocierał. Palce jego zwróciły uścisk. Potem, ruchem głowy wskazał leżącą za oknem panoramę: migotliwą wstęgę rzeki i zielony wał boru.

— Ciężko pożegnać się z tem wszystkiem, ojcze! — rzekł — Lecz wolałbym o tej sprawie nie mówić. Nie boję się zresztą. Co za różnica umrzeć prędzej, czy później, czyż to dawno jak ojciec był małym chłopcem?

— Nieraz zdaje mi się, że wczoraj...

Twarz Kenta pojaśniała. Uśmiechnął się tym swoim miłym, pogodnym uśmiechem, który oddawna podbił serce misjonarza.

— W ten sposób właśnie patrzę na życie, ojcze. Wczoraj, dziś, jutro — cała egzystencja się z tego składa. Ale, czy ojciec myśli, że to co zeznałem wystarczy, by uwolnić Sandy Mac Triggera?

— Z pewnością. Zeznania twoje przyjęto jako spowiedź przedśmiertną.

Z nich dwu misjonarz zdradzał obecnie większe zdenerwowanie.

— Są pewne sprawy, mój synu... pewne rzeczy, które byś może chciał załatwić. Czy nie pomówimy o nich teraz?

— O czem?...

— O twojej rodzinie, naprzykład. Pamiętam, wspominałeś mi kiedyś, że nikogo bliskiego nie masz. Może się jednak ktoś znajdzie...

Kent przecząco ruszył głową.

— Nie mam nikogo. — rzekł — Od lat dziesięciu ojcem, matką i domem był mi las.

— Muszą być jednak jakieś sprawy osobiste. Czy nie zechciałbyś mi ich powierzyć?...

— Racja — uśmiechnął się — Pora zrobić testament. Otóż kupiłem tu niegdyś parę skrawków ziemi. Teraz skoro kolej z Edmonton niemal już do nas dotarła, wartość działek, z siedmiuset dolarów jakie zapłaciłem za nie — podskoczyła do dziewięciu tysięcy. Chciałbym, żeby Ojciec działki sprzedał, a pieniądze użył na cel dobroczynny. Na wspomożenie Indjan przedewszystkiem. Byli mi zawsze dobrymi braćmi. Jeśli trzeba podpisać jakiś papier — coś w rodzaju pełnomocnictwa — chętnie uczynię to zaraz!

Oczy Ojca Layonne zwilgotniały.

— Bóg ci za to zapłać Jimmy! — rzekł, używając zdrobniałego imienia Kenta. — Sądzę, że przebaczy ci także, jeśli znajdziesz w sobie dość pokory by go o to błagać.

— Już mi przebaczył — odparł Kent wyglądając oknem — Czuję to. Jestem tego pewny, Ojcze.

W głębi duszy misjonarz odprawiał żarliwe modły. Wiedział, że wiara Kenta różni się od jego własnej, mimo to gotów był w każdej chwili udzielić konającemu pociechy religijnej. Po pewnym czasie wstał; w szczupłej, ogorzałej twarzy Kenta siwe oczy patrzyły odważnie, wokół ust zaś igrał pogodny uśmiech.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Proces „brzeski“ w Toruniu

Sąd Okręgowy skazał red. „Gazety Bydgoskiej“ na 2 mies. więzienia.

W toruńskim Sądzie Okręgowym odbyła się w dniu wczorajszym, na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora, rozprawa apelacyjna, w głośnej swego czasu sprawie „Gazety Bydgoskiej“, przeciwko red. odpow. tego pisma **Kazimierzowi Małysze,** skazanemu wyrokiem Sądu Grodzkiego z dnia 12 września br. na 3 tygodnie aresztu.

Sąd Grodzki w wyniku przeprowadzonej rozprawy uznał oskarżonego Małyszę **winnym wykroczenia z § 360 ust. karnej** (ciężki wybryk).

Od wyroku tego zgłosiła prokuratura apelację, dowodząc, że czynu, **jakiego dopuścił się oskarżony Małycha** przez umieszczenie inkryminowanego artykułu (Nr. 103 „Gazety Bydgoskiej z dnia 21. VII. 1930 r.) „Zdziczenie moralne“) został **błęd nie zakwalifikowany** przez Sąd w I instancji jako występek z § 360, **albowiem są tam znamiona przestępstwa z § 131 k. k. — oszczercze poniżanie urządzeń państwowych względnie zarządzeń zwierzchności.**

Rozprawa wczorajsza **nie wywołała żadnego zainteresowania.** Ławy dla publiczności, mimo iż wstęp na salę rozpraw był wolny i dostępny dla wszystkich, **świeciły pustkami.**

Trybunałowi przewodniczył prezes S. O. **Chodecki,** jako wotanci zasiadali sędziowie: wiceprezes S. O. **Lipiński** i sędzia S. O. **Kłodnicki.** Oskarżał wiceprokurator S. A. **Bieńkowski.** Oskarżonego bronią adwokaci **dr. Ossowski i Stypułkowski z Warszawy.**

PRZEBIEG ROZPRAWY.

Po przeczytaniu sprawozdania z przebiegu procesu I instancji przewodniczący zwraca się do oskarżonego z zapytaniem:

— „Czy oskarżony przyznaje się, że dopuścił do umieszczenia artykułu?“

— Osk.: „Tak“.

Po odczytaniu całego artykułu „Gazety Bydgoskiej“ p. t. „Zdziczenie moralne“ obrona ponawia swój wniosek, zgłoszony w czasie rozprawy w I instancji o powołanie świadków. Obrona wnosi o powołanie jako świadków więźniów brzeskich, ponadto o powołanie gen. Konarzewskiego, na okoliczność wydanego przezeń rozkazu w sprawie brzeskiej oraz posła Norberta Barlickiego, ponadto o dołączenie do sprawy wywiadów Marszałka Piłsudskiego, regulaminu więziennego oraz artykułu „Gazety Polskiej“, na który to artykuł był niejako odpowiedzią inkryminowany artykuł „Gazety Bydgoskiej“.

Wnioski obrony uzasadnił mec. Stypułkowski, przyczem w przemówieniu swoim puścił się na fale frazesów. Przewodniczący zmuszony był zwrócić uwagę:

— „Proszę się nie powtarzać i w kółko nie powtarzać tych samych frazesów“.

Zkolei zabrał głos prokurator, który wniósł, po dłuższem uzasadnieniu, **o odrzucenie wniosków obrony.**

Po naradzie Sąd ogłosił uchwałę, **odrzucającą wnioski obrony.**

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prok. **Bieńkowski,** który na wstępie oświadczył, że wyrok I instancji niewłaściwie twierdził, że w art. oskarżonego **mieściła się jedynie ocena sprawy brzeskiej, a** nie było stwierdzenia faktów. Prokurator w dalszym ciągu wywodził, że według orzecznictwa Sądów Rzeszy i Sądu Najwyższego **nawet w ocenie pewnych zjawisk może mieścić się stwierdzenie faktów.** W szczególności stwierdzeniem faktu w artykule inkryminowanym jest, **„że istniały jakieś nakazy czy rozkazy zwierzchności,** mające na celu nie dobro publiczne, lecz płynące z niskich moralnie pobudek, **mianowicie ze zwyrodnienia i zdziczenia moralnego,** a dotyczące niewłaściwego i okrutnego obchodzenia się z więźniami w Brześciu“. Dalej prokurator powołuje się na szereg faktów notorycznie znanych, że uwięzienie niektórych polityków w Brześciu podyktowane było nie jakiemiś niskiemi pobudkami, lecz było koniecznością państwową, **mającą na celu stłumienie w zarodku wszelkich prób zamachu stanu i uniknięcia w ten sposób rozlewu krwi.** Oskarżony musiał mieć świadomość tego, że fakty podane przez niego są zmyślone. **Podobne artykuły dawały żer propagandzie wrogiej** Polsce, która opierając się **na podobnych enunciaciach prasowych,** wydała specjalną broszurę o Brześciu, kolportowaną nawet w Genewie, w chwili dla Polski na terenie Ligi Narodów bardzo krytycznej.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońca mec. Ossowski, który wygłosił długie, monotonne przemówienie, daleko odbiegające od tematu. Drugi obrońca mec. Stypułkowski wygłosił, podobnie jak mec. Ossowski przemówienie naszkicowane politycznemi wycieczkami w stylu wystąpień opozycyjnych.

W konkluzji swych wywodów obrona wnosiła o uniewinnienie oskarżonego. Również oskarżony w ostatniem słowie prosił o uniewinnienie.

WYROK.

O godz. 12,30 sąd udał się na naradę, poczem o godz. 13,15 ogłosił wyrok, w którym **uchylił zaskarżony wyrok Sądu Grodzkiego** w Toruniu z dnia 11 września br. i **skazał oskarżonego Kazimierza Małychę na 2 miesiące więzienia,** 15 zł. opłat sądowych oraz koszty postępowania, uznając go **winnym występku z artykułu § 131 k. k.** i art. 20 ustawy prasowej za zamieszczenie na łamach czasopisma „Gazety Bydgoskiej“ art. p. t. Zdziczenie moralne“. Sąd dopatrzył się w tym czynie chęci rozszerzania faktów zmyślonych lub przekręconych skierowanych przeciw urządzeniom państwowym.

Poza tem po myśli § 40 i 41 k. k. orzekł **sąd konfiskatę owego numeru „Gazety Bydgoskiej,** w którym ukazał się powyższy artykuł (301 z dnia 31 grudnia 1930 r.).

Obrońca w imieniu oskarżonego zgłosił kasację wyroku, tak, iż sprawa ostatecznie przejdzie przed Sąd Najwyższy w Warszawie.

Afera kokainowa przed sądem

Zamiast kokainy sprzedawał sodę z mączką — Podwójne przestępstwo

Przed Izbą Karną w Brodnicy, odbyła się dnia 23 bm. **sensacyjna rozprawa na tle handlu narkotykami.**

Dnia 2 lipca b. r. aresztowani zostali za uprawianie niedozwolonego pokątnego handlu „kokainą“ gospodarz **Augustyn** z Wądzyna (pow. Działdowo) oraz **Lenc i Schneider** z Przełęka (pow., Działdowo), którzy uprawiali proceder ten od dłuższego czasu. Ostatnio sprzedali gospodarzowi Kornackiemu z Łabin p. Działdowo, **„kokainę“** za 8.000 zł. Okazało się później, że w opakowanych pudełkach **nie było wcale kokainy lecz była tam dowcipnie spreparowana mieszanka sody i mączki,** wyglądem i smakiem do złudzenia **przypominająca zabójczy narkotyk.**

Na rozprawie Sąd skazał oskarżonego Lenca i Schneidera **po $1^1/_2$ roku więzienia,** oraz Neumana z Prus i Augustyna z Wądzyna po **1 roku więzienia.**

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

W sprawie eksportu gęsi bitych

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej zawiadamia firmy zainteresowane, że zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu instrukcja, dotycząca kwalifikacyj firm eksportujących gęsi bite, została uzupełniona następująco:

„Ponadto wszelkie przedsiębiorstwa wywożące gęsi bite o ile wywóz odbywa się z miejscowości położonych w pasie pogranicznym (15 km. od granicy) mogą, w celu uzyskania zaświadczenia na wolny od cła wywóz gęsi bitych, wykazywać się świadectwami przemysłowemi III lub IV kategorji handlowej, przytem przedsiębiorstwa takie mogą nie wykazywać się zaświadczeniem o prowadzeniu ksiąg handlowych.

Przydział zaświadczeń dla tych przedsiębiorstw nie może przekraczać 2.800 kg. w jednym miesiącu.

Uzupełnienie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 października r. b.“

ŚWIECIE

— **Wiadomości parafjalne.** Tutejszy urząd parafjalny rozpoczyna wydawać od przyszłej soboty „Wiadomości parafjalne“ w cenie 10 gr. za egzemplarz. Wysokość nakładu będzie wynosiła 2000 egzemplarzy.

— *Z życia Związku Strzeleckiego.* W poniedziałek, dnia 19 bm. odbyło się w sali p. Chełstowskiego miesięczne plenarne zebranie miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego przy udziale około 120 osób. Na zebraniu wygłosił nader zajmujący i ładnie pomyślany referat o bitwie pod Płowcami prof. Habel.

Orkiestra oddziału wniosła wiele mile sharmonizowanego dźwięku na salę zebrań.

— *Koncert na rzecz bezrobotnych.* Staraniem miejscowego, chóru mieszanego Tow. Śpiewu św. Cecylji i orkiestry Kadry Szeregowych Floty odbył się w sobotę, dnia 16 bm. koncert na rzecz bezrobotnych. Artystyczny program koncertu, złożony z produkcyj wokalnych chóru i utworów orkiestrowych wypadł udatnie, wynik kasowy niestety znacznie gorzej.

Dzięki nielicznej tylko garstce gości — kasa parafjalnego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym — zasilona została bardzo skromnie.

— *35-lecie „Sokoła“* Miejscowe gniazdo Tow. Gimnastycznego „Sokół“ święciło ubiegłej niedzieli swój 35-letni jubileusz. Po mszy św., odprawionej w kaplicy przytuliska św. Jana — złożono wieńce pod pomnikiem poległych druhów i na grobie pierwszego prezesa śp. Teodora Grajewskiego.

Wieczorem o godz. 20-tej odbyła się uroczysta akademja, na którą między innemi złożyły się deklamacje, wykład współzałożyciela gniazda B. Zmudzińskiego z Bydgoszczy, odznaczenie zasłużonych druhen i druhów, występy drużyny ćwiczącej i przedstawienie amatorskie p. t. „Świetny pomysł“.

Po wyczerpaniu programu akademji — zabawa familijna, połączona z tańcami zakończyła tę nader doniosłą uroczystość sokolą.

— *Międzyklubowe zawody lekko-atletyczne.* W niedzielę, dnia 18 bm. zorganizowano zostały z inicjatywy prof. Ecksteina ostatnie w tym sezonie zawody lekko-atletyczne międzyklubowe z udziałem Władysława i Albina Mikrutów.

Czysty zysk został z góry przeznaczony na rzecz bezrobotnych.

Fatalne warunki atmosferyczne zdawały się zapowiadać zupełne niepowodzenie imprezy. Lecz bracia Mikrutowie przybyli, nikt więc mimo niepewnej pogody z tych sportowców nie chciał stracić okazji zobaczenia wyników przekraczających możliwości zawodników z Świecia.

Startowali: Kadra Szereg. Floty, Świecki Klub Sport., Gimn. K. S. i Robotniczy K. S. „Gwiazda“.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

4 razy po 100 m. — Gimn. K. S. — 50,4 c., przed drużyną K. S. Fl. 51 s i Świeckim K. S. 51,2 s.

Sztafeta olimpijska: dużyna Kadry Szereg Floty — 4,12 min. przed Gimn. K. S. — 4,21,6 i R. K. S. „Gwiazda“ — 4,22 m.

110 m. przez płotki: mar. Gawel K. Sz.. Fl. — 20 s., mar. Zieliński K. Sz. Fl 20,2 s. i Chałaszczyński — S. K. S. — 20,3 s.

Rzut kulą: prof. Eckstein 12,64 m., mar. Cwylok 10,51 m., Jabłowski S. K. S. 10,27 m., Mikrut A. 10,12 m.

Rzut oszczepem: Mikrut Wł. — 54,13 m., Mikrut Albin — 50,01 m., mar. Marciniak — 41,70 m., Borucki S. K. S. — 40.09 m.

Rzut dyskiem: mar. Cwylak 33,93 m., Mikrut Albin 32.08 m., Jabłoński 31,61 m., mar Kaślicki 30,86 .

Skok w dal: mar. Marciniak 5,82m., Pomierski G. K. S. 5,55 m., Mikrut A. i Pasiewski — S. K. S. po 5,38 m.

Skok w zwyż: Dominikowski G. K. S. 150 cm., mar. Zieliński i bosman Tymiński po 148 cm.

W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna Kadry Szeregowych Floty — 48 punktów, przed Gimn. K. S. — 28 punktów, Świeckim Klubem Sport. — 25 punktów i R. K. S. „Gwiazda“ — 4 punkty.

W efekcie kasowym 18,70 zł., czystego zysku wpłacono, na rzecz funduszu bezrobocia.

Uratowany zabytek architektury



Ostatnio wybuchł groźny pożar w pobliżu słynnej katedry w Amalfi, niedaleko Neapolu. Żywioł zagrażał wspaniałej świątyni i tylko dzięki zbiorowym wysiłkom straży pożarnej z Neapolu i okolicznych miast udało się uchronić od zniszczenia cudowny zabytek architektoniczny. Katedra w Amalfji pod wezwaniem św. Andrzeja utrzymana jest w stylu normandzko-bizantyjskim i zbudowana została w X wieku, w okresie największego rozkwitu tego miasta, które wówczas liczyło 50 tysięcy mieszkańców. Dziś jest to skromna mieścina, licząca ich zaledwie 6000 i odwiedzana jedynie przez turystów.

Zdjęcie nasze przedstawia uratowaną katedrę w Amalfi.

Śmierć woźnicy pod kołami pociągu

W ub. tygodniu dnia 23 bm. wydarzył się na szlaku kolejowym Chojnice—Kościerzyna **groźny wypadek, w którym poniosła śmierć jedna osoba.** Na przejeździe stacji kolejowej Brusy **pociąg osobowy nr. 1612 najechał na powózkę,** prowadzoną przez **stangreta Jana Szuca z Dąbrowy, który na miejscu został zabity.** Powózka została doszczętnie zdruzgotana, konie natomiast wyszły z wypadku bez szwanku. Dotychczasowe dochodzenia wykazują, iż wypadek został spowodowany przez złe funkcjonowanie zapory. Dalsze dochodzenia w toku.

Zuchwały napad w Działdowie

W dniu 24 bm. o godz. 22.15 **woźny Szkoły Rzemieślniczej w Działdowie p. Kazimierz Klimas, napadnięty** został przez **dwóch nieznanych opryszków.** Gdy p. Klimas wszedł do warsztatu szkoły, oddano do niego szereg **strzałów rewolwerowych,** przyczem jeden strzał uderzył w **lampę,** którą trzymał w ręce, oraz w zegarek, znajdujący się w kieszeni kożucha. Sprawcy niepoznani zdołali zbiec.

Podgórz

— *Organizowanie żeńskiego oddziału Związku Strzeleckiego.* Dzięki przychylności kilku pań, nauczycielek miejscowej szkoły, weszła sprawa zorganizowania żeńskiego oddziału Związku Strzeleckiego w Podgórzu na realne tory. Tymczasowy zarząd został mianowany w następującym składzie: prezes ob. Szymańska, sekretarz i bibljotekarz ob. Szemerowska, ławnik Wesołowska. Zarząd daje pełną rękojmię, że praca Związku pójdzie pod hasłem „wszystko dla dobra Ojczyzny“, niewątpliwie szeregi strzelczyń stworzą pokaźny hufiec. Do czasu pozyskania własnego lokalu, siedzibą oddziału będzie świetlica oddziału męskiego w hali balonowej. Zapisy na członków przyjmuje ob. nauczycielska Szymańska. Nowej organizacji „Szczęść Boże“.

— *Mecz siatkówki* między Sokołem a Związkiem Strzeleckim w Podgórzu, który odbył się w ub. niedzielę, zakończył się z wynikiem 24 : 22 na korzyść Sokoła.

Uśmiech Ojca św. na fali eteru

Belinograf na radjostacji watykańskiej

W sobotę w radjostacji watykańskiej zainstalowaną została radjofotografja (belingraf) przy **osobistym współudziale Ojca św.** Specjalny korespondent paryskiego „Matin'a" tak opisuje tę inaugurację:

Najlepsze portrety Ojca św. nie potrafią oddać tej żywości spojrzenia i tej szybkości gestów, **które cechują Piusa XII.** Miałem sposobność przebywać przez godzinę z Papieżem w radjostacji Watykańskiej i sądzę, że żaden z dziennikarzy nie widział Go i nie słyszał mówiącego po francusku tak długo.

W RADJOSTACJI WATYKAŃSKIEJ.

Przybywamy aby zażyć rozrywki naukowej! — oświadczył Ojciec św. przechodząc p. Edwardowi Belin (twórcy belinografu), i pobłogosławiwszy otoczenie, wśród którego znajdował się m. innemi **kardynał Pacelli** i **ambasador Francji de Fontenay** skierował się do belinugrafu. Ustawiono tam ciężki fotel.

— Zabierzcie ten fotel — powiedział Ojciec św. — **chcę widzieć co się dzieje, a nie być odwrócony plecami!**

Gdy Papież mówi po francusku, posługuje się dwoma metodami: jeśli mówi mało — **szuka słów**, jeśli dużo — **idzie prosto do celu**, a gdy braknie mu francuskiego wyrazu zastępuje go włoskim. Słowa płyną cicho, lecz wyraźnie... silnym akcentem włoskim...

Fotel został usunięty. Trzeba sobie wyobrazić przez chwilę **białą postać Ojca św.** w ciężkim kapeluszu czerwonym ze złotem wśród tych dekoracyj klinicznych, między lampami o **trzech elektrodach, reostatami, woltmetrami, akumulatorami...**

Papież chce widzieć. Oddaje swój kapelusz jednemu z monsignorów, rozpina płaszcz i, biorąc w obie ręce łańcuch pasterskiego krzyża słucha uważnie Edwarda Belin.

— Zasada emisji... mówi Belin... Papież słucha, przytakuje, gdy czasem jakiegoś słowa nie rozumie pochyla się ku ojcu Gianfranceschi dyrektorowi radja watykańskiego.

Lecz oto zbliża się do aparatu, dotyka go, kręci i zwraca się do p. Masson inżyniera i p. Coigniau operatora, poczem przerywa wykład Belin'a.

— Tak widzę, odbiornik odsyła światło wstecz!

APARAT DZIAŁA.

Belin milczy. Ambasador Fontenay zbliża się do Papieża:

— Pan Belin szukał tego przez 25 lat! Ojciec św. uśmiecha się, a wynalazca mówi dalej: **Wasza Świątobliwość ukoronowała moją karjerę**, przyjmując ten aparat. Na to Papież puszcza swój łańcuch i żywo gestykulując rękami: Ho, ho — powiada — **pan szybko kładzie koronę na swej karjerze!** proszę, dalej!

Aparat działa. Rejestruje orędzie **kardynała Verdier i fotografję.**

— Uważam to za zachwycające — mówi Pius XI — że **można tak rozkazywać materji. Co za zwycięstwo nad maszyną!**

— To kwestja woli — mówi Belin.

— Nie. To kwestja cierpliwości!

Czas mija. Rachowano na 20 minut, tymczasem dobiega godzina.

BELIN I EDISON.

— Odkrycie pana Belin — mówi ambasador Fontenay, **szczęśliwy z miejsca zajętego przez Francję w Watykanie** — jest owocem bardzo długich studjów. Edison poddawał się **wyłącznie intuicji.**

— Nie — odpowiada Papież — on miał to, co **winien posiadać każdy człowiek nauki: wiarę w eksperyment. Edison pisał do nas dwa razy.** To był zabawny wielki człowiek: **Adresował: Jego Świątobliwość Pius XI namiestnik Chrystusa!**

Po chwili następuje transmisja na cały świat fotografji z inauguracji belinografu.

Będziemy transmitować — zapowiada Belin.

— **En avant (naprzód) na Paryż!** — mówi papież.

Aparat nadaje nagle, i dźwięczy:

— **SŁYCHAĆ FOTOFRAFJĘ!** — rzuca uwagę Ojciec św. Potem, rozmawiając o nauce opowiada, jak pewnego razu był na kongresie uczonych w Medjolanie, gdzie wyrażano opinję, że człowiek nigdy nie będzie latał **w atmosferze.** W parę miesięcy potem Delagrange dokonał pierwszych lotów w tym samym Medjolanie.

— **Nie jest się nigdy szaleńcem w nauce!** Uśmiech **papieża** pochwycony przez belinograf obiega cały świat. Po półtorej godziny Pius XI opuszcza radjostację, mówiąc do wynalazcy:

To **wspaniałe!** I harmonizuje doskonale z całością, którą **mi zbudował Marconi.**

Klękamy. Papież wznosi rękę: — **Wszystkie moje błogosławieństwa dla wszystkich** — i opuszcza studio.

CZARNI WYCHOWANKOWIE.

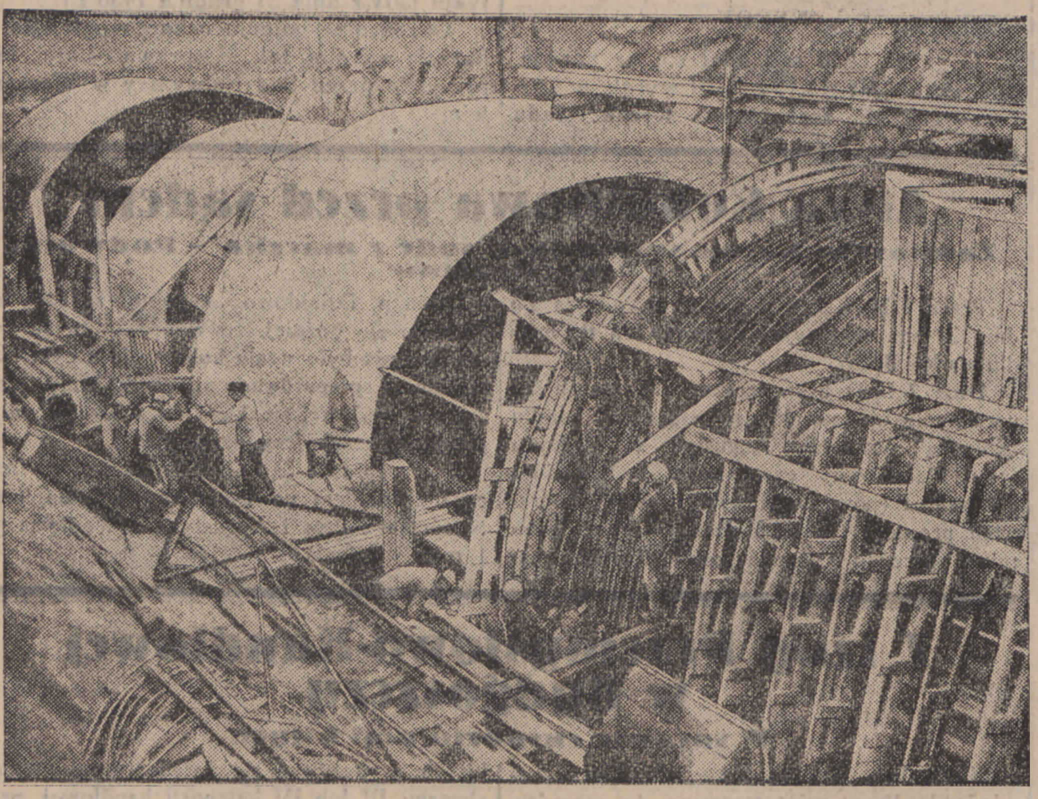
We drzwiach spotyka czarnych wychowanków swego Seminarjum Etjopskiego, zatrzymuje się przy nich i **gładzi ich wełniste głowy.** W dziesięciu hebanowych twarzach błyszczą entuzjastyczne oczy. Papież pyta ich o imiona.

— Abraham — odpowiada jeden.

— **Już gdzieś słyszałem to imię!** — twierdzi Pius XI.

Raz jeszcze błogosławi i wsiada do samochodu. Ten, który na stolicy Piotrowej najbardziej interesuje się wszystkiem, co na świecie się dzieje, a który wierzy jedynie w **trwałość rzeczy wiecznych!**

Tunel pod Skaldą



W pobliżu Antwerpji buduje się obecnie olbrzymi tunel pod rzeką Skaldą dla pieszych i pojazdów. Powyżej olbrzymie rury betonowe, które składa się na brzegu rzeki.

Marsz na Berlin projektują znowu hitlerowcy

Na obszarze republiki anhaltskiej odbyły się wybory do reprezentacyj gminnych oraz sejmików powiatowych. Wybory przyniosły decydujące zwycięstwo partji hitlerowskiej. W porównaniu z ostatniemi wyborami do Reichstagu ilość głosów oddanych na listy hitlerowców **wzrosła o 75 proc.**, miejscami o **100 proc.** W Dessau, stolicy kraju, hitlerowcy uzyskali 15 mandatów, dotychczas nie mieli żadnego.

Wyniki wyborów, przeprowadzonych w ostatnich czasach w poszczególnych krajach związkowych, stwierdzają, że hitlerowcy **przy nowych wyborach do Reichstagu podwoić mogą obecną ilość swych mandatów.** Łącznie ze stronnictwami prawicowemi hitlerowcy rozporządzać będą mogli w nowym Reichstagu **absolutną większością 290—300 mandatów.**

Znamienne na tem tle brzmią doniesienia „Welt am Montag" o tem, że hitlerowcy rozpoczynają **przygotowania do nowego „marszu na Berlin".** Od szeregu dni ściągają w okolicę Berlina większe oddziały szturmowe.

Dotychczas przybyło około 2.000 ludzi, którzy są polowo wyekwipowani i uzbrojeni. W kilku gminach znajdują oni **poparcie tamtejszych władz, które dostarczają im kwater.** Nocami odbywają się ćwiczenia polowe, nawet z użyciem karabinów maszynowych. Wszystkie gościńce i drogi leśne w promieniu kilkudziesięciu klm. od Berlina zaopatrzone są **specjalnemi znakami „kanciastego krzyża"** (znak hitlerowców) na drzewach przydrożnych, które **służyć mają jako drogowskazy na wypadek marszu na Berlin.** Władze policyjne tolerują akcję hitlerowską i zezwalają na **ćwiczenia nocne, które niepokoją poważnie ludność.**

Aktywność stahlhelmowców i hitlerowców w ostatnich czasach wskazuje, iż **istotnie przygotowują się w Niemczech rzeczy wielce niepokojące.** Groźny nastrój wśród mas robotniczych rozjątrzanych ciągłemi redukcjami płac, może się stać dla skrajnych żywiołów doskonałem podłożem dla ich planów wywrotowych.

„Miesiąc Propagandy Śląska Związku Obrony Kresów Zachodnich"

1 IX. 1931—30 XI. 1931

pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego oraz Pana Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Komitet Honorowy stanowią: P. Premjer **Aleksander Prystor**, p. min. Bronisław Pieracki, p. min. Janusz Jędrzejewicz, p. min. gen. Ferdynand Zarzycki, p. min. Alfons Kuehn, p. min. Ignacy Boerner, p. marsz. Kazimierz Świtalski, p. marsz. Władysław Raczkiewicz, wojewoda Michał Grażyński, prezes Stanisław Bukowiecki, gen. Roman Górecki, inż. Czesław Klarner, inż. Eugenjusz Kwiatkowski, patron Włodzimierz Seydlitz.

Celem „Miesiąca Propagandy Śląska" jest:

1) Danie wyrazu pełnej jednolitości Śląska z całością państwa i narodu polskiego,

2) Uczczenie dziesięciolecia walki o wyzwolenie Śląska oraz powrotu części odwiecznie polskiej ziemi do Ojczyzny,

3) Pogłębienie znajomości spraw śląskich oraz znaczenia Śląska dla Polski,

4) Przypomnienie społeczeństwu potrzeb i niedoli ludności polskiej Śląska Opolskiego.

5) Zebranie funduszów na pracę polską na Śląsku.

O b y w a t e l e !

Śląsk to potęga Polski, to **skupisko twórczej energji,** ośrodek nocy państwowej, **odwieczna siedziba twardego ludu polskiego**, umiejącego dawać ofiarny i bohaterski wyraz swojej miłości Polski, to wielka szkoła pracy, kuźnica lepszej przyszłości.

Obywatele! Przyjmujcie czynny udział w pracach „Miesiąca Propagandy Śląska", uczęszczajcie na akademje, manifestacje, obchody, wykłady, składajcie ofiary na rzecz pracy polskiej na Śląsku, dawajcie czynny wyraz szczerości swoich uczuć w stosunku do prastarej, piastowskiej ziemi śląskiej i jej bohaterskiego ludu.

Prezydjum Komitetu Organizacyjnego:

Dyr. Bronisław Hełczyński (przewodniczący), prezes Henryk Gruber, dr. Ignacy Nowak, (zastępcy przewodniczącego), dr. Stanisław Kudlicki, Mieczysław Zaleski (sekretarze), min. Józef Kożuchowski, dyr. Roman Starzyński, dr. Maksymiljan Wilimowski z Katowic, starosta Jan Wyglenda z Rybnika (członkowie Komitetu).

Komitet Wykonawczy:

Dr. Juljusz Trzciński, ks. prałat Ignacy Czechowski, inż. Franciszek Bąkowski, dr. Roman Konkiewicz, dyr. Mieczysław Korzeniewski, dr. Ignacy Nowak.

W mackach kryzysu i konjunktury światowej

Kształtuje się nasza sytuacja gospodarcza

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje ogólną sytuację gospodarczą:

Konjunktura światowa, między innemi po wstrząsie wywołanym spadkiem funta angielskiego, **odznacza się dużą chwiejnością. Zaostrzenie kryzysu finansowego odbywa się w Stanach Zjednoczonych,** wzrost objawów kryzysowych zauważyć można i we **Francji,** gdzie dotychczas poziom produkcji był tylko nieznacznie obniżony, obecnie zaś **redukcja wytwarzania odbywa się w dość silnem tempie.** Kryzys światowy zaczyna odczuwać również i **Rosja Sowiecka,** której eksport maleje, skutkiem kurczenia się rynków zbytu, co wywołuje obawy trudności w spłacie zobowiązań za towary importowane. Czynniki powyższe działać będą w kierunku zmniejszenia obrotów handlu światowego.

Sytuację w Polsce cechuje **dość znaczna odporność czynników zależnych od rynku wewnętrznego.** Nie da się jeszcze ocenić rozmiarów **ujemnych skutków zawieszenia waluty złotej w szeregu państw,** co utrudniło walkę **konkurencyjną eksportu polskiego i zmniejszyło jego rentowność.** Naogół jednak skutki tych zarządzeń mają dotychczas raczej **charakter lokalny** i nie dotyczą całokształtu gospodarstwa społecznego. Zdecydowana polityka **utrzymania równowagi budżetowej znosi niebezpieczeństwo inflacji,** co jest dodatnim momentem w ogólnej sytuacji gospodarczej.

NAPIĘCIE NA RYNKU PIENIĘŻNYM TRWA NADAL. Banki zmniejszyły swoją działalność kredytową, zaznaczył się natomiast **pewien nacisk na Bank Polski.** Istniejące w dalszym ciągu obawy **inflacji działały w kierunku ograniczenia ogólnej działalności gospodarczej, pogarszając stan wypłacalności.**

W wyniku procesów deflacyjnych (w Polsce i na rynku światowym) ceny spadały, co jeszcze bardziej podkreśliło rozbieżność ruchu cen na wolnym rynku, (które się obniżały), i niezmiennych cen skartelizowanych. **W październiku ujawniła się mocniejsza tendencja** na rynku zbożowym.

ROZMIARY PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ uległy zmniejszeniu w zakresie produkcji dóbr wytwórczych, w związku ze **słabym** stanem działalności inwestycyjnej oraz **wcześniejszem** niż zwykle zakończeniem sezonu budowlanego. W produkcji dóbr spożycia odbywało się ożywienie sezonowe, w szczególności w przemyśle włókienniczym, skórnym i odzieżowym.

Na rynku pracy, skutkiem wcześniejszego zakończenia sezonu budowlanego, liczba bezrobotnych robotników **pozostawała bez zmiany,** podczas gdy normalnie bezrobocie we wrześniu naogół jeszcze się zmniejsza.

Notowany ostatnio spadek cen nierogacizny, oraz trudności, piętrzące się przed naszym eksportem hodowlanym, **w związku** z ciężką sytuacją finansową głównych krajów importujących, **wpłynęły na dalsze pogorszenie się położenia warsztatów rolnych.** Nieznaczne polepszenie się ceny zboża jedynie **w** niewielkim stopniu odbiło się na ogólnej **sytuacji** wsi. Położenie finansowe wsi **uległo wyraźnemu pogorszeniu,** wyrażającemu się w poza sezonowym wzroście protestowanych weksli.

KRONIKA

piatek 30 października

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Narcyza

Piątek Klaudjusza

— **Stan wody w Wiśle** z dn. 28. 10: Zawichost + 2.62, Warszawa + 1,59, Płock + 1,25, Toruń + 1,58, Fordon + 1,48, Chełmno + 1,29 Grudziądz + 1,52, Korzeniewo + 1,78, Piekło + 1,00, Tczew + 1,09, Einlage + 2.34, Schiewenhorst 2,46.

Wskutek gwałtownego przyboru wody w Sanie, spodziewany jest wysoki stan wody w Wiśle.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 4 listopada b.r. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Repertuar Teatru.

Czwartek, 29. 10. godz. 20 „Ulica".

Piątek, 30. 10. godz. 20 „Ulica".

Repertuar kin.

Palace ul. Mickiewicza „X 27" z Marleną Dietrich.

Światowid", ul. Prosta „Sekretarka osobista z Mary Glory.

Lux — „Zwycięstwo".

Corso — „Szkatułka życia i śmierci".

Z miasta

— **Pogrzeb śp. podchorążego Brewińskiego Mieczysława.** W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb śp. podchorążego Brewińskiego Mieczysława wychowanka tutejszej Szkoły Podchorążych Artylerji. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prałat Sienkiewicz. W pogrzebie oprócz najbliższej rodziny wzięli udział: pułkownik Gnoiński Michał komendant Szkoły Podchorążych Artylerji, Korpus oficerski Szkoły i podchorążowie.

Śp. podchorąży Brewiński został pochowany na cmentarzu wojskowym.

— **Podziękowanie.** Rodzice śp. podchorążego Mieczysława Brewińskiego składają serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę śp. podch. Brewińskiemu, a szczególnie ks. dziekanowi Sienkiewiczowi, p. pułk. Gnoińskiemu — komdt. Szkoły, p. kpt. Orłowskiemu — adjutantowi dow., Korpusowi oficerskiemu, oraz podchorążym.

— **Srebrne gody małżeńskie.** W piątek dn. 30 bm. obchodzą uroczystość srebrnych godów małżeńskich podmistrz murarski p. Jan Buntkowski z małżonką Władysławą z Lubiszewskich zam. na Jakóbskiem Przedmieściu. Jubilatom ad multos annos.

— **Odczyt o Kazimierzu i Zamościu.** Na zebraniu miesięcznem Tow. Krajoznawczego (w piątek 30. bm. o godz. 19.30 wieczorem w pracowni geograficznej gimnazjum żeńskiego) wygłosi p. sędzia Pietrykowski odczyt o podróży, odbytej ub. lata do Kazimierza nad Wisłą i Zamościa. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi, które ukażą słuchaczom najpiękniejsze pomniki przeszłości tych dwóch zabytkowych miast polskich.

— **Dancing P. B. K.** Polski Biały Krzyż urządza w czwartek, dnia 29 października dancing w kawiarni „Esplanada" o godzinie 21.

— **Ofiary na bezrobotnych.** W administracji naszego pisma złożył p. N. N. 1 zł. na rzecz bezrobotnych naszego miasta.

— **Dancing-bridge.** W nadchodzącą sobotę odbędzie się w kasynie garnizonowym przy ul. Żeglarskiej dancing-bridge, urządzony staraniem sekcji towarzyskiej Rodziny Wojskowej. Wstęp 2 zł., początek o godz. 21-ej. — Wieczorki te, urządzane przez sekcję tow. Rodziny Wojsk. cieszą się niebywałem wprost powodzeniem.

— **Zarząd Żeńskiego Oddziału Związku Strzeleckiego Toruń-Mokre** zawiadamia, że przyjmowanie nowych członkiń do Żeńsk. Oddziału Zw. Strzel. odbywa się codziennie od godz. 19-ej do 20-ej w świetlicy III. O. Z. S. przy ul. Grudziądzkiej 85. Cześć!

— **Sprostowanie.** W notatce p. t. „Ostatnie przygotowania" w nr. 248 z dnia 28. X. naszego pisma zakradł się błąd drukarski, który niniejszem prostujemy. Mianowicie do Komitetu, który zajmie się opracowaniem programu uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci bohaterów poległych 63 p.p., wybrano **p. pułkownikową Ihnatowiczową**, a nie jak mylnie podano p. pułk. Ihnatowicza.

— **Wystawa owadów.** Urządzona w porozumieniu z Kuratorjum Szkolnego Okręgu Pomorskiego w lokalu szkoły wydziałowej (Pl. św. Katarzyny) wystawa owadów otwarta jest codziennie do godz. 19. Zamknięcie wystawy nastąpi 1 listopada. Wystawa obejmuje zbiory entomologiczne znanej przyrodniczki p. Michaliny Izaakowej. Piękne te zbiory obejmują 15 tysięcy owadów krajowych, 10 tysięcy owadów egzotycznych Ameryki Południowej, a ponadto ciekawe wyroby indyjskie itd. Wstęp 50 gr. dla szkół średnich 30 gr., dla szkół powszechnych 20 gr.

— **Dancing w Oazie** urządza **Koło Przyjaciół Harcerstwa** w sobotę dn. 31 bm. od godz. 21-szej. K. P. H. gorąco prosi Szanowną Publiczność o jak najliczniejsze przybycie na dancing, urozmaicony licznemi atrakcjami, tańce konkursowe z nagrodami i t. d. Dochód przeznacza się na kolonje harcerskie oraz opłatę izby harcerskiej.

„Sekretarka osobista"



Zdjęcie nasze przedstawia scenę z doskonałego filmu francuskiego p. t. „Sekretarka Osobista" z Mary Glory i Jeanem Murat w rolach głównych. Film ten ukazał się na ekranie kina „Światowid".

Córko! Dziel się z głodną koleżanką!

Pogotowie młodych serc staje do apelu — Miejskie Gimnazjum Żeńskie inicjuje „akcję torebkową"

Jak się dowiadujemy, Miejskie Gimnazjum Żeńskie w Toruniu pod kierownictwem p. dyr. Kaczora zainicjowało jako pierwsze na Pomorzu szkolną „akcję torebkową" dla szkolnych dzieci bezrobotnych rodzin.

Akcja polega na tem, że uczenice tegoż gimnazjum, córki stosunkowo zamożniejszych rodzin, przynoszą do szkoły w torebkach drugą porcję śniadania, przeznaczoną dla **biednych uczenic Pomocniczej Szkoły Powszechnej.** Śniadanie to składa się z kromki, czy paru **kromek chleba z masłem lub smalcem, serem czy jajkiem i kostką cukru; niejedna dziewczynka dołączy nawet swoje ciastko, cukierek czy kawałek czekolady.** Torebki te zbiera codziennie w gimnazjum „samopomoc szkolna" **i wysyła potem zbiorowa w ciągu przedpołudnia do wspomnianej szkoły powszechnej.**

Spodziewamy się, że za wzorem naszych ofiarnych gimnazjastek pójdą i inne uczenice i uczniowie szkół toruńskich, a również i szersze sfery naszego miejscowego społeczeństwa.

Pozaszkolna znów „akcja torebkowa" polega na tem, że pani domu daje rano jedno śniadanie dla głodnego dziecka i wkłada je do specjalnej, opieczętowanej torebki, wydanej przez miejscowy komitet pomocy bezrobotnym (do jednorazowego użytku na jedno śniadanie). Do godziny 11-ej panie odsyłają torebki do najbliższego punktu, wyznaczonego przez komitet, gdzie przyjmuje się przesyłkę i zapisuje nazwisko ofiarodawczyni. Do dalszych mieszkań wysyła komitet po śniadania ewent. specjalnego gońca. Do godz. 12-ej wszystkie paczki znajdują się w centrali, a między 12-tą a 1-szą odsyła się je do szkół i przedszkoli na ręce kierowników, którzy dzielą je dzieciom zakwalifikowanym przez szkołę do tej pomocy.

Panie mieszkające daleko mogą przystąpić do tej akcji zobowiązując się do comiesięcznej darowizny w postaci paru kilo cukru, słoniny itp. czy nawet mydła, bo na mydło należy zwracać w tej akcji szczególną uwagę. Niedarmo na tych torebkach wypisany jest imperatyw: „Umyj ręce i zjedz! Na zdrowie!" Co miesiąc do każdego śniadania dodaje się kawałek mydła.

Podajemy naszym szkołom do rozważenia inną jeszcze formę pomocy biednym dzieciom szkolnym, mianowicie t. zw. „Pogotowie Koleżeńskie". Członkowie „Pogotowia Koleżeńskiego" stają się z własnej woli opiekunami biednej dziatwy młodszej w ten sposób, że każdy taki opiekun ze szkoły średniej ma przez władze szkolne przydzielonego sobie malca ze szkoły powszechnej, mieszkającego w pobliżu swego opiekuna i potrzebującego jego pomocy. Młodociany opiekun czy opiekunka interesuje się sprawą odżywiania swego pupila, zaopatrzenia w odzież, książki itp. i zdobywać dlań ma osobistym swoim wysiłkiem potrzebne na to środki we własnej swej rodzinie i wśród znajomych. Delegat Rady pedagogicznej danej szkoły średniej jest kuratorem koła „Pogotowia Koleżeńskiego".

Z sali sądowej

Proces o zabójstwo żandarma niemieckiego

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu toczyła się onegdaj sprawa przeciwko Franciszkowi Szczutkowskiemu i Antoniemu Urbańskiemu, oskarżonym o szereg ciężkich kradzieży i zabójstwo żandarma niemieckiego, dokonane w Meklenburgji.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. **Lipiński,** oskarżał prok. **Wiśniewski,** bronił z urzędu adw. **Bieszk.**

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym, że w roku 1923 w Meklenburgji, gdzie był. na robotach sezonowych, dopuścili się całego szeregu zbrodn., **a ponadto dokonać mieli zabójstwa komisarza żandarmerji Hildebrandta,** który zatrzymał ich na szosie Malhow—Teterow, chcąc zrewidować ich bagaże.

Sprawa ta znajdowała się już swego czasu na wokandzie tutejszego Sądu, została jednak odroczona celem powołania świadków. Na ostatniej rozprawie stanęło 3 świadków, główni świadkowie jednak na rozprawę nie przybyli.

Oskarżeni do winy się **nie przyznają,** przyczem twierdzą, że w miejscowości, gdzie popełniono zbrodnię, wogóle nie byli.

Po przesłuchaniu świadków i odczytaniu zeznań, złożonych przez dalszych świadków przed Sądem w Niemczech Sąd wydał wyrok, **uwalniający oskarżonych, gdyż nie nabrał przekonania, że oskarżeni popełnili zarzucone im zbrodnie.**

Prokurator zapowiedział apelację od wyroku.

Ruch towarzyski

— **Z Tow. Kupców Chrześcijańskich.** — W piątek dnia 30. października 1931 r. o godzinie 8-ej wiecz. odbędzie się zebranie pienarne Towarzystwa Kupców Chrześc. w sali Tow. przy ul. Żeglarskiej 1, na którem ekonomista p. Leszek Gustowski z Poznania wygłosi referat p. t. „Myśli obecnych". Goście mile widziani.

— **Związek Młodych Drogerzystów R. P. Filja Toruń.** Zebranie plenarne odbędzie sie dnia 4 listopada b. r., w salce Tow. Kupców Chrześc., ul. Żeglarska 1, punktualnie o godz. 8 wiecz. Zaprasza się członków i sympatyków.

Bilet wizytowy zimy

Pod wieczór w świetle lamp zawirowały nagle białe płatki śniegu, które jednakże po pierwszem zetknięciu się z ziemią zamieniały się pod stopami przechodniów w błotnistą ciecz.

Jedynie na nietkniętych stopą ludzką polach podmiejskich i parkach, płatki śniegu zwolna tworzyły biały całun.

Kiedy przysłowiowy zwiastun zimy św. Marcin nadejdzie, zastanie on kraj nasz już w pełnych objęciach zimy.

Nie sprawdzi się więc przysłowie ludowe, związane z tym dniem. Natomiast sprawdziły się inne przepowiednie ludu pomorskiego, który zwiastował wczesną zimę na podstawie różnych znaków i zjawisk, jak np. z obfitego w tym roku kwitnięcia wrzosów.

Wojewódzki zjazd referentów spisowych

Dnia 26 b.r. rozpoczął się w sali posiedzeń Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego wojewódzki zjazd referentów spisowych, obliczony na dwa dni. Zjazd otworzył dłuższem przemówieniem w zastępstwie Wojewody Pomorskiego naczelnik wydziału administracyjnego p. Zapała, poczem oddał przewodnictwo zjazdu wojewódzkiemu komisarzowi spisowemu, radcy wojewódzkiemu p. Dąbrowskiemu.

W zjeździe biorą udział referenci spisowi wszystkich powiatów wiejskich pomorskich oraz naczelni komisarze miast samodzielnych Gdyni, Torunia i Grudziądza. Z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Głównego Urzędu Statystycznego) bierze udział w zjeździe szef sekcji p. Baranowicz.

Ludzie podziemi...

Nieudany wysiew złodziejski — Niebezpieczny opryszek wpadł w ręce policji

Ostatniej nocy ujęła policja toruńska poszukiwanego już od dłuższego czasu opryszka niejakiego Szymona Piechalskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który m. i. dokonał napadu rabunkowego na posiadłość dr. Hoffmana w Radzyniu pow. grudziądzki. Opryszek ten opuścił w maju roku bieżącego mury więzienia w Grudziądzu, po odbyciu łącznej kary 6 lat ciężkiego więzienia za szereg napadów rabunkowych, kradzieży z włamaniem i t. d. W Toruniu dokonał m. in. niezwykle śmiałej kradzieży mieszkaniowej przy ulicy Łaziennej.

W tych dniach Piechalski, w swej wędrówce po Pomorzu, przybył do Torunia. Uplanował „robotę na wydrę" (kradzież kasetki z pieniędzmi) w kilku tutejszych lokalach, m. in. w restauracji Raczyńskiego przy ul. Mickiewicza. Na „robotę" tę wybrał się onegdaj wieczorem, nie powiodło się jednak, gdyż przezorny właściciel, szczęśliwym trafem, zostawił kasetkę w domu. Planowane „roboty na hop" (jak się trafi) również się nie udały, bo policja zwróciła uwagę na dziwnie znajomą twarz i ostatnio w nocy aresztowała ptaszka w jednym ze stogów w Kaszczorku.

W czasie dochodzeń (przyznał się do szeregu napadów i kradzieży) nie uszło uwadze policji bezczelne zachowanie opryszka. Poddano go szczegółowej rewizji, przyczem zwrócono uwagę na... obuwie. Może zupełnie mimowoli. Bandyta się zmieszał. Kazano zzuć obuwie. Próbował oponować. Nie ulegało już wątpliwości, że „coś" tam ukrywa. Wynik był wprost rewelacyjny: *w butach znaleziono 8 piłek stalowych do piłowania krat.* Przewidujący i przezorny opryszek chciał na wszelki wypadek ułatwić sobie ucieczkę z więzienia.

Wczoraj odstawiono go do prokuratora przy Sądzie Okręgowym.

Na białym czworoboku

Kino Światowid: „Sekretarka osobista".

Prowincjonalna lecz czarująca gąska przybywa do Paryża w poszukiwaniu posady i — sytuacji życiowej. Nie chce być całe życie skromną stenotypistką, pragnie zrobić karjerę i zawrócić głowę „conajmniej" dyrektorowi jakiegoś banku. Po różnych, przeważnie wesołych perypetjach, śliczna Mary Glory trafiona grotem amora, rezygnuje ze swych ambicyj i chce uciec zpowrotem na prowincję przed hańbiącą propozycją. Dyrektor banku (a jakżel) powstrzymuje ją jednak w ostatnim momencie. Nuna wychodzi za Pompiljusza i całość kończy się — jak zwykle — długotrwałym pocałunkiem. Nadprogram bardzo urozmaicony przynosi obok tygodnika Paramountu i Fleischerowskiego „Listonosza", prześliczny i niezmiernie oryginalny duet o bajecznej synchronizacji. **(zm)**

Rzeczoznawcy księgowości na Pomorzu
w pracy organizacyjnej zawodowej

Dn:a 25 bm. odbyło się w Centrali Związku Towarzystw Kupieckich, Walne Roczne Zebranie Sekcji Rzeczoznawców Księgowości.

Zebranie zagaił przewodniczący Sekcji p. Karol Piątkowski, witając w serdecznych słowach gości a w szczególności Prezesa Związku Tow. Kup. p. Marchlewskiego, delegata Związku Rewizorów w Warszawie p. Kiersta, oraz Syndyka p. Michała Korytowskiego.

Na wstępie wybrano marszałkiem zebrania p. Prezesa Marchlewskiego a jako jego zastępcę p. rew. Kucharskiego. Na ławników powołano p. Michałowskiego ze Świecia, p. Wiśniewskiego z Chojnic oraz na sekretarza zebrania p. Dominickiego z Grudziądza. P. Prezes Marchlewski podziękował zebranym za zaszczycenie go godnością marszałka zebrania.

Protokół z ostatniego Walnego Zebrania Sekcji, odbytego dnia 26 października 1930 roku odczytał sekretarz Sekcji p. Paul. Protokół przyjęto do wiadomości. Nader ciekawy i szeroko naświetlony referat fachowy, p. t. **„Opracowanie planu finansowego przedsiębiorstwa na podstawie analizy bilansu"** — wygłosił p. **Michał Pacoszyński.** Wyczerpująco i starannie opracowany ten referat tak pod względem fachowym jako też ściśle rzeczowym, wysłuchali zebrani z wielkiem zainteresowaniem i pełnem uznaniem. Dyskusję nad referatem odroczono. Postanowiono wygłoszony referat wydrukować i przesłać go do wszystkich członków Sekcji.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI

złożył prezes tejże p. K. Piątkowski, wyrażając na wstępie podziękowanie pod adresem Prezesa Związku p. Marchlewskiego, za wydajną i staranną pomoc ze strony Związku, gdyż bez poparcia naczelnej organizacji handlu pomorskiego, natrafiłyby prace sekcji na poważne trudności i nieosiągnęłyby dotychczasowych wyników. Mówca podniósł w szczególności zasługi p. dyr. Radojewskiego. Ze sprawozdania, które otrzymali zebrani, wynika, że odbyto w ciągu roku sprawozdawczego **42 posiedzeń Zarządu i 2 posiedzenia plenarne Sekcji.** P. Prezes Piątkowski stawia wniosek, ażeby Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich wpłynął na kupiectwo pomorskie celem zaprowadzenia **prawidłowej księgowości i zaniechania dotychczasowych opracowań podań, wniosków itp. przez Centralę Związku.** W dalszym ciągu podkreślił mówca, że kupiectwo nasze powinno się przekonać, że ponoszone koszta wynikające z prowadzenia prawidłowej księgowości nie są **zbyt ciężkie, w porównaniu** z korzyściami jakie przynoszą.

Następnie podano do wiadomości zebranych, że celem większego skoordynowania prac przewodnictwa Sekcji z Zarządem, Głównym Związku Tow. Kup., przyznało Walne Roczne Zebranie Delegatów Związku odbyte w dniu 4 października r. b. w Świeciu jeden mandat Sekcji Rzeczoznawców Księgowości. W dyskusji zabierali głos p. rew. **Kucharski, p. pułk. Kruszelnicki, p. Paul, Herczyński** i inni. Jako mandatarjusza Sekcji do Zarządu Głównego wybrano jednogłośnie Prezesa tejże p. **Karola Piątkowskiego.**

W wolnych głosach przemawiał p. Kamrowski określając stosunek poszczególnych rzeczoznawców księgowości do władz sądowych, który jest nader trudny, gdyż obniża wartość i znaczenie rzeczoznawcy. Mówca wskazuje na zbyt niskie wynagrodzenie równające się zarobkowi rzemieślnika wzgl. robotnika i zbyt powolne wypłacenie należności i to nawet z 12 to miesięcznem opóźnieniem, po terminie ukończonej już pracy.

W powyższej kwestji zabierał głos i wyjaśnił szereg spraw p. Syndyk Korytowski. Za wyczerpujące informacje podziękował specjalnie p. Korytowskiemu przewodniczący zebrania.

P. Prezes Piątkowski zakomunikował zebranym, iż Sekcja robiła wydatne starania u p. Prezesa Izby Skarbowej **Kossjora,** by celem unormowania, jaką księgowość władze skarbowe uważają za prawidłową — zwołać specjalne zebranie dyskusyjne wspólnie z buchalterami władz skarbowych.

P. Paul poruszył sprawę ostemplowywania dowodów księgowych a p. Kamrowski wskazał na to, że Komisje Szacunkowe opierają się tylko na orzeczeniach buchalterów skarbowych, które z błahych nieraz powodów nieuznają prawidłowości ksiąg, na co rzeczoznawcy niestety nie mają żadnej obrony.

P. pułk. Kruszelnicki zaproponował wystąpienie za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej z **odpowiednim wnioskiem do władz skarbowych,** by przez ustalenie jawności postępowania w wymiarze podatku dochodowego umożliwić płatnikom obronę własnych interesów.

Po omówieniu całego szeregu spraw odnośnie postulatów rzeczoznawców księgowości, jak również podatkowych i wewnętrzno-informacyjnych — zamknął Prezes p. Piątkowski zebranie.

SĘPOLNO

—Z Towarzystwa Powstańców i Wojaków. W ostatnią niedzielę odbyło się w Lutowie zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, na które przybył drh. wiceprezes i drh. skarbnik oddziału powiatowego z Sępolna. Po dłuższym referacie wszyscy druhowie oświadczyli się za współpracą z wojskiem wobec czego nowy statut został przyjęty.

— Za gorliwą pracę. Na ostatniem zebraniu wręczył prezes tut. Straży pan burmistrz Jugielski uroczyście odznaki za gorliwą pracę w tut. Ochotniczej Straży Pożarnej i to p. G. Grenzowi za 20-letnią, p. J. Wolskiemu naczelnikowi za 10-letnią, p. Fr. Szenrykowi i p. Br. Zirrowi za 10-letnią przynależność do Straży. Następnie odbyło się lustrowanie nowych służbowych mundurów.

—Z Kółka Rolniczego. Zwyczajem lat ubiegłych obchodziło sępoleńskie Kółko Rolnicze ubiegłej niedzieli swe święto, dziękując Panu Bogu za zbiór tegorocznych plonów. Podczas uroczystej mszy św. o godz. 9-ej przystąpili członkowie wspólnie do Stołu Pańskiego.

— Wieczór misyjny odbył się w Sępolnie dnia 18 b.m. staraniem naszego ks. Proboszcza w sali Domu Katolickiego. Uroczystość zagaił ks. wik. Żur, witając licznie zebrane obywatelstwo. Program uroczystości składał się z śpiewów i deklamacyj oraz przemówienia ks. Proboszcza, który dał pogląd na rozwijającą się akcję misyjną i zaapelował do obywatelstwa, by jaknajgorliwiej popierało sprawy misyjne. W przerwach przygrywała orkiestra tut. Młodzieży Katolickiej.

— Zebranie Koła Miejscowego BBWR w Małej Cerkwicy odbyło się w niedzielę dnia 11 bm. u p. Kufla. Na zebraniu wygłosił miejscowy nauczyciel referat o zadaniach poszczególnych członków BBWR. oraz celu tej organizacji. Szczęść Boże w dalszej pracy!

— Ćwiczenia polowe Oddziału Związku Strzeleckiego. Cały tydzień cieszyła się młodzież przedpoborowa jak i rezerwiści zorganizowani w Związku Strzeleckim na dwustronne ćwiczenia polowe wyznaczone przez komendanta Powiatowego p. kpt. Potockiego na dzień 18 października bm. W dniu oznaczonym wyjechali na ćwiczenia pp. kpt. Potocki, Konopczyński, sekr. Pow. Zarządu Zw. Strzeleckiego i ppor. rez. Placzkowski I. oficer sztabu Zw. Strzel., którzy brali czynny udział w ćwiczeniach i które wypadły ku pełnemu zadowoleniu Komendanta. Pomimo deszczu i zimna stawili się wszyscy członkowie Związku z wytrwałością strzelca i starali się swojego ukochanego Komendanta zadowolić co im się całkowicie udało. W ćwiczeniach brały udział oddziały z Obodowa, Sośna i Rogalina.

— Zebrania BBWR. W dniu 17 bm. o godz. 18-ej odbyło się w Lutowie zebranie Komitetu Wójtowskiego BBWR. Zebranie zagaił prezes Komitetu p. Jagielski i przedstawił w krótkich lecz treściwych słowach działalność naszego Rządu i wzywał zebranych do dalszej wytężonej pracy i poparcia dążeń Rządu. Następnie wygłosił dyrektor p. Konopczyński referat o sprawach gospodarczo-finansowych. Zebrani w skupieniu wysłuchali referaty i wyrazili życzenie, by zebrania Komitetu odbywały się w przyszłości jeszcze częściej niż dotąd.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 28 X. 1931 r

Żyto nowe suche	22.25—22.50
Pszenica	22.25—22.75
Jęczmień	—
„ zwycz. przemiał	21,25—22,25
Owies pastewny	22,00—22.50
Mąka żytnia	
„ „ 65%	33,50—34,50
„ pszenna 65%	33.50—35,50
Otręby żytnie	14,50—15.25
„ pszenne	13,00—14,00
Rzepak	30.00—31,00
Ziemniaki jadalne	2,50— 2.80
Groch Wiktorja	21,00—26,00
Słoma prasowana	—
Gorczyca	40—43

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 28. X. 1931.

Pszenica nowa	218—221
Żyto nowe	191—193
Jęczmień jary browar.	166—174
Jęczmień przem. pastewny	158—166
Owies marchijski	143—150
Mąka pszenna	28,00—32,75
Mąka żytnia 70%	27,40—29,40
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10,25—10,50
Otręby żytnie	9,50—10,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	21.00—28.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,40—13,50
Wytłoki suche krajowe	6.10—6.20
„ Soja Hamb.	11,80
„ Soja Szczecin	12 30
Ziemn. jadaln. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 28 X. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8 86.50—8.84.50
DEWIZY.	
Belgja	124,64—124,35
Białogród	—
Gdańsk	—
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	35.05—34,96
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8,917—8,897
Paryż	35 11—35,02
Praga	26,40—26.34
Sztokholm	—
Szwajcarja	174.95—174,52
Włochy	46,40—46,26
Berlin (w obrotach nieofic.)	210.00

Programy radjowe

Piątek, dnia 30 października 1931 r.:

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy krai. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs Astr. hejnał krak. 12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15 Muzyka z płyt gramof. 14.45 Muzyka z płyt gramof. Utwory lekkie na ksylofon. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.15 „Z życia Polsk. Zesp. Śpiew.". 15.20 Komunikat L. S. G. 15.25—16.05 Aud. dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących zorg. przez Muz. Ognisko Wakac. Lic. Krzem. 16.05 do 16.10 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16.10 Płyty gramof. 16.20 Odczyt. 16.40 Muzyka z płyt gramof. Piosenki Hanki Ordonówny. 16.55 Angielski (Linguaphone). 18.50 Rozmaitości. 19.15 Giełda rolnicza. 19.30 Muzyka z płyt gramof. Utwory wiolonez. w wyk. Casalsa. 19.45 Pras. Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. G. Fitelberga i A. Rubinstein (fort.). — W przerwie feljeton literacki: St. Adamczewski „Budowniczy nadgwiezdnych miast" (T. Miciński). 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45 Urz. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00—24.00 Muzyka lekka i tan.

Lwów. 17.10 „Co to jest dzieło sztuki" — wygł. prof. Stan. Machniewicz. 17.35 Koncert ork. salonowej.

Wilno. 19.20 „O aktorach i branży aktorskiej" — wygł. p. Wołłejko.

Katowice. 19.20 „Z nad Wilji i Świtezi" — wygł. prof. H. Falkowski.

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Pieczeni.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1931 r. o godzinie 10 ewentl. w dniu następnym zbierze się w Pieczeni w pow. ecie toruńskim na drodze państw. przy skrzyżowaniu z drogą Pieczenia—Grabie Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod drogę państw Toruń—Służewo zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 10 października 1931 r. Nr. A. A. III.—2336.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. Nr. A. A. III.—4855. 1988

Toruń, dnia 24 października 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom. i Przewodniczący Komisji: (—) LUCZAK.

OBWIESZCZENIE o licytacji.

Urząd Skarbowy w Toruniu na zasadzie par. 13 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państw. podatków i opłat z dnia 17. V. 1926 r. (Dz. U. Min. Skarbu Nr. 15) podaję do wiadomości ogólnej, iż dnia 6 listopada 1931 r. o godz. 10 rano w lokalu spedytora A. Kulwickiego przy ul. Łaziennej 10/14 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

4 kołnierze futrzane damskie, 1 płaszcz czarny, 1 ubranie smoking, 1 ubranie granatowe, 100 kg. smakotuszu, 1 futro oposy, 1 ubranie smoking, 2 futra wiewiórki, 10 tuzin. rękawiczek męskich, 30 tuzin. rękawiczek damskich, 1 kanapa, 2 opony samochodowe, 1 paczka tow. galant., 30 kapeluszy damskich, 3 płaszcze damskie, 25 albumów, 14 par obuwia męskiego, 2 radjo-aparaty 3 lamp., 1 gramofon walizkowy, 8 ubrań czarnych, 1 zegar nowy bajcowany, 2 futra czarne męskie, 3 futra szare męskie, 2 kurtki futrzane, 12 płaszczy damskich, 200 litr. oliwy i 50 rolek papieru. 1999

Toruń, dnia 26 paźdz. ernika 1931 r.

Kierownik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

Licytacja.

W dniu 10. XI. 1931 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się licytacja następujących towarów:

36 kg. armatury, 44 kg. narzędzi, 48,5 kg. tkaniny miedzianej, 8,5 kg. manometrów, 300 kg. wentyli, 955 kg. obrabiarka do metali, 45 kg. koła zębate, 107 kg. wina w butelkach, maszyna do szycia, dwa rowery, 4,5 kg. kosze próżne oraz odzież, bielizna i obuwie używane jak i drobne przedmioty z konfiskat.

W razie niesprzedania następna licytacja dnia 24 XI. 1931 r. bez osobnego ogłoszenia. 1958

Informacji udziela:

Urząd Celny — Dworzec Przedmieście.

W tutejszym rejestrze spółdzielni wpisano pod liczbą 143: Spółdzielnia Przemysłowo-Handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną w Toruniu. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Udział wynosi 10 złotych odpowiedzialność członków do wysokości 10 krotnej zadeklarowanych udziałów. Wpłat na udział następuje gotówką przy wstąpieniu do spółdzielni. Członkami zarządu są: Bolesław Boczar z Torunia Kazimierz Chorąży z Torunia; a jako zastępcy: Andrzej Krzyszkowski z Torunia, Jan Czarniak z Torunia. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Pismo przeznaczone do ogłoszeń jest Dzień Pomorski i Młody Gryf. Zarząd składa się z dwóch członków, których podpisy są konieczne na aktach spółdzielni. 2000

Sąd Grodzki Toruń.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 października b. r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: Tokarnię, biurko, leżankę, nocne stoliki kilim, samochód ciężarowy, zegar, bieliźniarkę, bufet, kredens, kanapę, stół, krzesła, maszynę do szycia, lustro, obrazy, firany, filiżanki, kieliszki, halle, 35 beczek czerwieni. 2001

Chrzanowski, komornik sądowy.

Ogłoszenie licytacji.

Komitet Budowy Drogi Nadmorskiej z Wielkiej Wsi do Jastrzębiej Góry niniejszem ogłasza publiczną licytację na pozostały po likwidacji budowy drobny inwentarz, tory kolejkowe, tabor kolejkowy, samochód osobowy, narzędzia kowalskie, kuźnie, narzędzia drogowe, urządzenie biurowe itp. oraz 2 konie robocze. Szczegółowy spis przedmiotów obejrzeć można w Kierownictwie Budowy w Cetniewie pow. Morski w godzinach urzędowych. Sprzedaż odbędzie się w drodze ustnej licytacji za gotówkę najwięcej dającemu.

Licytacja odbędzie się dnia 3 listopada 1931 r. na placu magazynowym przy stacji kolejowej w Hallerowie.

Komitet Budowy zastrzega sobie w razie niskich oferowanych cen wyłączenie poszczególnych przedmiotów od sprzedaży. 1986

Komitet Budowy Drogi Nadmorskiej Wielka Wieś — Jastrzębia Góra.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek dnia 6. XI. 1931 r. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w Grudziądzu przy ul. Dworcowej Nr. 37 sprzedaż jednej maszyny do pisania, kasy ogniotrwałej i większej ilości artykułów kuchennych i gospodarczych. 1997

Urząd Skarbowy — Grudziądz — miasto.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek dnia 5 listopada 1931 r. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w Grudziądzu przy ulicy Sienkiewicza 12 sprzedaż większej ilości odzieży, bielizny damskiej i męskiej, czapek (damskich i męskich), swetrów, futer, sprzętów domowych i gospodarczych, konserw, czekolady, wódki, papierosów i tytoniu, szafy oszklonej i lady oraz art. piśmiennych. 1996

Urząd Skarbowy Grudziądz — miasto.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 31 października r. b. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w Grudziądzu przy ul. Szewskiej 13 co następuje: 1 tuzin koszul męskich, 1 tuzin koszul damskich, tuzin fartuchów, 2 płachty, 5 chust wełnianych, oraz 6 szlirów.

Jaranowski. kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7a.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek, dn. 29 bm. o godz. 20-tej **„ULICA"** Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 20-tej **„ULICA"** Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a.

W sobotę dnia 31 bm. o godz. 20-tej PREMJERA **„Pochód Duchów"** (Młynarz i jego córka) Sztuka ludowa w 5 aktach (10 obrazach) Ernesta Raupach

W niedzielę dnia 1. XI. o godz. 16-tej **„Pochód Duchów"** (Młynarz i jego córka) Sztuka ludowa w 5 akt (10 odsłonach) Ernesta Raupacha

W niedzielę dnia 1. XI o godz. 20-tej **„Pochód Duchów"** (Młynarz i jego córka) Sztuka ludowa w 5 akt. (10 odsłonach) Ernesta Raupacha.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Nie będzie łotysz pluł nam w twarz!

Ryga, 29. 10. (PAT). Agencja Leta komunikuje: Dn. 1 października br. na mocy decyzji sądu **zawieszono działalność związku Polaków na Łotwie i katolickiego związku młodzieży polskiej.** Zarządzenia te były umotywowane ciężk. oskarżeniem, skierowanem przeciwko tym związkom, które w czasie kampanji wyborczej manifestowały w formie szczególnie ostrej swe antypaństwowe stanowisko, a które już uprzednio zwróciły na siebie uwagę władz. **Poseł polski w Rydze wyraził swe niezadowolenie z powodu tych zarządzeń i zwrócił się do rządu łotewskiego z prośbą, ażeby nie czekając ostatecznego wyroku sądu, zezwolono zamkniętym związkom polskim na podjęcie ich działalności.** Wobec tego, że **wszystkie zarządzenia sądu były skierowane wyłącznie przeciwko organizacjom łotewskim i łotewskim obywatelom, ministerstwo spraw** zagr. sprzeciwiło się mieszaniu się posłowi polskiemu do spraw wewnętrznych kraju i oświadczyło posłowi, że rząd nie może wkraczać w działalność sądu. Jednocześnie **rozpoczęły się w prasie polskiej ostre ataki przeciwko Łotwie** spowodowane jednostronnemi **tendencyjnemi sprawozdaniami** Polskiej Agencji **Telegraficznej** i niektórych polskich dzienników. W Wilnie doszło do **wrogich demonstracyj przed łotewskim konsulatem**, z którego to powodu rząd musiał założyć protest w polskiem Ministerstwie Spraw Zagr., wskazując na możliwość niepożądanych następstw nieodpowiedzialnej kampanji prasowej oraz niedopuszczalne ekscesy. Gdy ze strony rządu polskiego oświadczono potępienie dla tego rodzaju niepożądanych zajść, rząd łotewski uznał to oświadczenie za zadawalające, czerpiąc stąd nadzieję, że w przyszłości łotewsko-polskie stosunki nie będą już zakłócone przez przykre zajścia. Nadzieja ta jednak w dalszym biegu wydarzeń nie urzeczywistniła się. **Ataki polskiej prasy ponowiły się,** przyczem nawet organa, stojące blisko rządu polskiego nie powstrzymały się od wyzywających i zawierających groźbę artykułów, skierowanych przeciwko Łotwie. Wkońcu te nie ustające insynuacje prasowe doprowadziły do tego, że **dn. 23 października wniesiono do Sejmu polskiego wniosek, który wzywa rząd do wmieszania się w wewnętrzne sprawy Łotwy.** Dnia 24 października nastąpiły z kolei pożałowania godne oburzające nas demonstracje przed łotewskim **poselstwem** w Warszawie. W związku ze **wzmiankowanemi** ostatniemi wydarzeniami **łotewski poseł** w Warszawie złożył w dniu dzisiejszym ponownie protest w Ministerstwie Spraw Zagr., oczekując, że rząd polski potępi działalność nieodpowiedzialnych elementów i wrogiej w stosunku do Łotwy propagandy".

W związku z powyższą depeszą agencji łotewskiej, Polska Agencja Telegr. dowiaduje się z miarodajnego źródła co następuje: OD DŁUŻSZEGO CZASU W ŁOTWIE ZARÓWNO W PEWNYCH ORGANACH PRASOWYCH JAK W SEJMIE ŁOTEWSKIM PROWADZONA BYŁA AKCJA, SKIEROWANA PRZECIWKO POLSCE I MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ. Poselstwo polskie w Rydze niejednokrotnie zwracało uwagę rządu łotewskiego na możliwe konsekwencje tej kampanji przeciwpolskiej. Rząd łotewski charakteryzując to akcję jako opozycyjną w stosunku do swego programu politycznego, nie przypisywał jej poważnych następstw. Tymczasem dn. 1 września br. **opinja polska została zaskoczona represjami wobec mniejszości polskiej,** zależnego od związku organu prasowego „Dzwon", **katolickiego związku młodzieży polskiej,** niektórych szkół polskich, usunięcie szeregu nauczycieli w innych szkołach i zakaz wykładania w szkołach utrakwistycznych religji w języku polskim.** Równocześnie władze administracyjne wydały zarządzenie, **wstrzymujące czasowo działalność teatrów polskich w Rydze,** a drogą procesów sądowych **skazano szereg Polaków za incydenty w związku ze śpiewaniem po polsku w kościołach.** Represje te były przez niektóre czynniki łotewskie motywowane rzekomo związkiem z **akcją** mniejszości polskiej z polityką państwa polskiego. TE FAKTY NIE ZNAJDUJĄ ŻADNEGO WYTŁUMACZENIA W NIEZMIENNEJ LOJALNOŚCI USTOSUNKOWANIA SIĘ MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ WOBEC PAŃSTWA ŁOTEWKIEGO I WYWOŁAŁY SZEREG SPONTANICZNYCH WYSTĄPIEŃ PROTESTACYJNYCH PRASY I OPINJI POLSKIEJ. Równocześnie rząd polski zwrócił **uwagę rządu łotewskiego na niebezpieczeństwo wydanych zarządzeń dla dobrych stosunków polsko-łotewskich** i sugerował pewne posunięcia, któreby nie przesądzając wyroków sądowych, mogły jako wyraz dobrej woli rządu łotewskiego spowodować uspokojenie opinji. **Rząd łotewski uchylił jednakże te sugestje,** nie czyniąc nic dla złagodzenia wytworzonej sytuacji, natomiast rząd łotewski wystąpił z szeregiem protestów przeciwko zrozumiałej reakcji opinji polskiej. Wystąpienia te wbrew twierdzeniu komunikatu agencji Leta z dn. 27 bm. spotkały się ze strony Ministerstwa Spraw Zagr. z odpowiedzią, która miała charakter rzeczowy i przyjazny i utrzymana była w formie perswazji. Gdy dnia 27 bm. charge d'affaires Łotwy z polecenia swego rządu złożył ponownie protest przeciwko demonstracjom akademików i interpelacyj w Sejmie „oczekując, że rząd polski potępi działalność nieodpowiedzialnych elementów" — **protest został kategorycznie odrzucony.**

Ciekawy zwrot w śledztwie w sprawie katastrofy gdyńskiej

Monter gazowni Hryszko przyznał się do fałszywych zeznań

W śledztwie w sprawie **katastrofalnego wybuchu gazu w Gdyni,** prowadzonem z niesłabnącą energją przez sędziego śledczego okręgowego p. Karasiewicza, nastąpił obecnie **ciekawy zwrot, rzucający nowe światło na okoliczności, w jakich katastrofa się wydarzyła.**

P. sędzia Karasiewicz zarządził **aresztowanie jednego z głównych świadków, pomocnika montera zakładu gazowego Władysława Hryszki za złożenie fałszywego zeznania** w śledztwie w sprawie katastrofy, jak również za złożenie **fałszywego zaręczenia w miejsce przysięgi w procesie cywilnym „Z. U. P. U." przeciwko Zakładowi Gazowemu.**

Monter Hryszko był tym, który **poraz ostatni badał kurek w piwnicy gmachu „Zupu"** podczas próby powietrznej w dniu 1 października. W śledztwie pierwiastkowem twierdził on, że **znalazłszy wszystko w porządku zamknął** wówczas **piwnicę na kłódkę,** a klucz wręczył synowi admin domu, względnie właściciela piwnicy. Na twierdzeniu tem konstruowano następnie **różne domysły** co do faktu, stwierdzonego przez Komisję Śledczą po usunięciu gruzów, że **piwnica w chwili wybuchu była otwarta.**

Otóż obecnie monter Hryszko **przyznał się, że złożył początkowo zeznanie fałszywe,** pragnąc rzekomo bronić swych pracodawców. W rzeczywistości zaś **cała historja o zamknięciu piwnicy i oddaniu kluczy chłopcu została przezeń zmyślona.**

Hryszko został przewieziony **do więzienia śledczego w Starogardzie,** gdzie jak wiadomo, znajdują się **również dwaj poprzednio aresztowani kierownicy gazowni.**

Grandi wraca do Rzymu

Berlin, 29. 10. (PAT.). Minister Grandi wraz z małżonką i towarzyszącymi mu urzędnikami włoskiego M. S. Z. **wyjechał wczoraj o godz. 10 wieczorem z Berlina z powrotem do Rzymu.**

5.292.000 zł na bezrobocie w listopadzie

(o) Warszawa 29. 10. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia uchwalono na listopad przyznać 5.292.000 zł.

Za prawdę historyczną — 3 miesiące więzienia

Wilno, 29. 10. (PAT.). Dzienniki donoszą z Litwy: **W Olicie stanął przed sądem nauczyciel i kierownik szkoły polskiej Władysław Herkowski,** oskarżony o nauczanie dzieci polskich w duchu antypaństwowym. Herkowski na wykładach historji mówił o tem, że Wilno **mimo tego, że było prastarą stolicą dawnej Litwy, która była związana z Koroną węzłami unji, jest miastem polskiem,** czego dowód dała ludność Wilna podczas plebiscytu. Sąd litewski skazał Herkowskiego na **3 miesiące ciężkiego więzienia oraz wysiedlenie z granic** Litwy.

Krwawy dramat egzotycznego dyplomaty

Wiedeń, 29. 10. (PAT.). Z Linzu donoszą, że w miejscowości St. Georgen rozegrał się krwawy **dramat między attache poselstwa Guatemali w Londynie Manuelem** Godoy a jego szwagrem **Reyhardem.** Godoy po sprzeczce strzelił do Reyharda, kładąc go trupem na miejscu. Żona Reyharda, a siostra zabójcy znajdowała się ciężko chora w sąsiednim pokoju. Godoy został aresztowany.

Koncesje wódczane

Z dniem 31 grudnia b. r. **mija** ostateczny termin cofnięcia koncesyj wódczanych osobom nieuprzywilejowanym; w tym terminie mają być odebrane wszystkie koncesje, nie znajdujące się w rękach inwalidów wojennych.

W związku z nadejściem terminu cofnięcia koncesyj, restauratorzy zabiegają usilnie o sprolongowanie go, według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak ministerstwo skarbu decyzji w tej mierze nie zmieni.

W Warszawie wypowiedziano 69 koncesyj osobom nieuprzywilejowanym. Wobec zmniejszenia ilości punktów wyszynku alkoholu o 26, 43 koncesje nadane zostaną inwalidom wojennym.

Trzeci dzień procesu brzeskiego

Monotonne zeznanie Pragiera — Wiecowa mowa Ciołkosza — Spokojna obrona Witosa

(o) Warszawa, 29. 10. (tel. wł.) **W trzecim dniu procesu Centrolewu** pierwszy przemawiał osk. pos. **Pragier,** który mówił monotonnie z kartek, które mu co chwila spadały z pulpitu. Na wstępie **skreślił** historję P. P. S. — mówiąc, iż wywalczyła ona niepodległość Polski i obdarzyła ją republiką. Następnie przeszedł do szczegółowego opisu inkryminowanego okresu czasu i swego udziału w tej akcji. Centrolew, mówił, nie jest porozumieniem ludzi, jest porozumieniem stronnictw. Na czele Centrolewu stały zarządy klubów parlamentarnych, w skład których nie wchodziłem. „Kiedy w Brześciu sędzia Demant pytał się mnie, czy **kongres wzywał do niepłacenia podatków,** oświadczyłem, że kongres nie powziął takiej uchwały. Kongres nawoływał do nieposłuszeństwa tylko wobec rządu nielegalnego. W celi więziennej w Brześciu miałem wiele wolnego czasu, który przechodziłem. I zgadzam **się z Marszałkiem Piłsudskim, że myśli wychodzone są najlepsze.** Myślałem wiele — dlaczego zostałem aresztowany. W organizacji kongresu udziału nie brałem, nie zasiadywałem w prezydjum, byłem jednym z tysięcy szarych uczestników kongresu.

Po zeznaniach Pragiera **adw. Nowodworski zainterpelował sąd w sprawie ostatnich konfiskat.** W odpowiedzi przewodniczący stwierdził, że **sąd niema wpływu na tą sprawę.**

Jako drugi zeznawał **osk. Ciołkosz.** Przemówienie jego **utrzymane było w tonie wiecowym, skierowane głównie do ławy dziennikarskiej i publiczności i miało charakter wybitnie demagogiczny. „PRZYZNAJĘ SIĘ do jednej winy, mówił,** DO UDZIAŁU W SPISKU, DĄŻĄCYM DO OBALENIA RZĄDU bez zmiany ustroju... Uchwała kongresu krakowskiego była petycją do Prezydenta w myśl konstytucji. Tutaj Ciołkosz zacytował szereg przykładów z historji, analogicznych do tego rodzaju petycyj.

Ciołkosz chwilami **tak się zapalał** i zapominał w swoim ferworze, iż **zwracał się nawet do trybunału sądowego** z okrzykiem: „**Wysoki Sejmie**", co na sali wywołało wielką wesołość. Dalej **przyznał się Ciołkosz, iż urządził 400 zebrań agitacyjnych.** „W ośmieszaniu rządu niema nic złego", wołał, dlaczego bowiem wolny obywatel nie ma mieć prawa śmiać się ze swego premjera? Dalej stwierdza z patosem: „Kiedy na wiecach krzyczano: Pójdziemy z widłami i cepami, uspokajałem tłumy słowami: **Nie z widłami, lecz z kartkami wyborczemi".** W tym momencie jeden z prokuratorów zwrócił się do przewodniczącego, aby ukrócił swawolne słowa oskarżonego. Wywiązał się **ostry djalog między obrona a prokuratorem,** poczem Ciołkosz dalej przemawiał w tonie jeszcze agresywniejszym, **aż przewodniczący odebrał mu głos.**

Po nim przemawiał **Witos.** Witos zaznaczył na wstępie, że **nie należał do tego samego obozu, co poprzedni mówcy.** Inna jest jego ideologja i inny stosunek do przewrotu majowego. Witos przebiega wszystkie etapy własnej **karjery** politycznej, sięgając do czasów — kiedy z Galicji posłował do Sejmu Krajowego w r. 1902, poczem **omawia wszystkie** swoje **premjerostwa.** W ciągu dwugodzinnego przemówienia nie wywołał ani jednej uwagi ze strony prokuratora, z którym później polemizował raz tylko w sposób b. oględny.

Do właściwego tematu dobiegł dopiero pod koniec przemówienia — przyczem przytoczył nieznany, ciekawy szczegół. Gdy chłopów namawiano do wyjazdu na kongres krakowski, pytali się oni: „A czy tam nas bić będą?" Chciał on przez to podkreślić że **masy chłopskie nie były rewolucyjnie nastrojone.**

Ostatni zeznawał **Kiernik,** który stwierdził, iż **niema oficjalnie żadnego Centrolewu,** a jest tylko porozumienie 6 stronnictw. Jako prawnik poddał następnie analizie prawniczej dyktaturę.

O godz. 5 przewodniczący zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 75
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiuk Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł